



~~Pedag. 185.~~



~~Pedag. N<sup>o</sup> 185.~~  
a. b.

ZV  
49.

XIV. c. 34. a. b. c. d.

DROGA  
DO ZWPELNEY WOLNOSCI.

LUKASZA  
GORNICKIEGO

STAROSTY TYKOCIN-  
SKIEGO y WASILKOWSKIE-  
GO, PO SMIERCI, PRZEZ SYNA  
JEGO, XIEDZA LUKASZA GORNICKIE-  
GO, DZIEKANA WARMIENSKIEGO, KANONI-  
KA WILENSKIEGO, SECRETARZA SWIE-  
TEY PAMIECI KROLA JE<sup>o</sup> MCI. ZYGMUN-  
TA TRZECIEGO.

do druku podana

*Cum Gratia & Privilegio S. R. M. Pol:  
& Svec: speciali.*

---

W Elbiagu/  
W Drukarniey Achacego Koresle/  
Roku Pańskiego 1650.

NALASNIETSZEMV KSIAZECIV,  
& NAMOZNIETSZEMV W CHRZESCIAN-  
STWIE, PANV, PANV

JANOWI  
KAZIMIERZOWI

Z łaski Bożej

KROLOWI POLSKIEMV,  
WIELKIEMV XIAZECIV LI-  
TEWSKIEMV, KVSKIEMV, PRVS-  
KIEMV, MAZOWIECKIEMV, ZMUDZKIE-  
MV, INFLANTSKIEMV, SMOLENSKIEMV,  
CZERNIECHOWSKIEMV, & SZWEDZ-  
KIEMV, GOTSKIEMV, WAN-  
DALSKIEMV

DZIEDZICZNEMV KROLOWI  
PANV MOIEMV MILOSCIWEMV.

311007



I st. Dr.

Przedmowá.

**D**ospolite jest rozumienie / Násásmie-  
 lchy Miłosćiwý Krolu / Panie / Panie  
 moy Miłosćiwý / że Potomstwo á  
 księgi wiednátiey niemal sa cenie /  
 á jako Látinnicy mówią: Liberi &  
 Libri pari passu ambulat. Ani Ja  
 podobno z bładze / gdy rzekne / że  
 podczas wielkšá pamieć y sława z  
 mądrych ksiąg / niż z dzieci niero-  
 tropnych bywa. To pewna / że  
 trwałšá. Co częstotróć u siebie uważając / á niezycząc /  
 żeby fatus ingenii Oycá mego ze mna pospótu šesdziesią-  
 ty piaty Rók juř konczącym miał záginąć; Jakóm przedtym  
 Kroniké jego / świetey pamieci Krolowi Jęo Męi. Wlá-  
 dzisławowi / Pánu Brátu W. A. M. Páná mego Miło-  
 śćiwego dedicował / tak teraz Droge do zupełney Wolno-  
 ści / dosyć długo w ciemności zatrzymana / pod Imieniem  
 W. A. M. Páná mego Miłosćiwego ná Swiat wysyłam /  
 y pod Tłogi jego kładę. Komu bowiem słuszniey Discurs  
 o Wolności mógł bydz przypisány / jako W. A. M. Pánu  
 memu Miłosćiwemu / od ktorego Swietobliwych Prząd-  
 kow postać: y tychże łásta do tey przyřlá doskonałóci / w  
 ktorey się teraz z náyduie. Wiece y to niemnieyše moje było  
 motivum, że Autor Pisiná / będąc Dziádá W. A. M. Páná  
 mego Miłosćiwego / Swietey pamieci Krolá Jęo Męi.  
 Augusta / przez wiele lat obecnym ná Dworze sluga / Do-  
 brodzieřstwy opátrzony / y ozdobiony / nie mogłby byl y sam /  
 ná znát powinney Wdzięczności nićomu inřemu tey pracy  
 swoiey przystoyniey poświęcić / tylko W. A. M. Majeřta-  
 rowi Pogotow u Ja pochybić tego niemogłem ani się godzi-  
 to S pamieci Páná Oycá W. A. M. Páná mego Miło-  
 śćiwego rektódnym bywřly sluga / á zatym y W. A. M.  
 Pánu memu Miłosćiwemu wiecznie z ubogim Domkiem  
 moim / obowięzanym y zniewolonym. Dniřenie tedy  
W. A. M.

Przemovvá.

W. K. M. Pána mego Milosćiwego proše / žebys Mito-  
sćiwym okiem ná to Pismo weyrzawšy / pokazác to ludziom  
raczył / že W. K. M. nie jest przykre. A to wysokie W. K. M.  
Pána mego Milosćiwego / ná ktore wšyšet Swiát pogla-  
dá / Judicium, Autorowi zá nágrade / mnie zá naywiětše  
stanie Dobrodziejstwo: ktory z wiernym mojm poddan-  
stwem y naniššymi službami oddawam sie Milosćiwey  
lásce W. K. M. Pána mego Milosćiwego jáko napilniey.  
Pána Boga prošac o dobre zdrowie / y šczesliwe w dlu-  
gi wiek W. K. M. Pána mego milosćiwego Pánowa-  
nie. Pisan w Fraunburgu / Residentiey Wármienstiey /  
osmnásetego dnia Lipca. Roku od Narodzenia Pánštiego  
Tysiáctnego Šesćsetnego ptećdziesiátego.

W. K. M. Pána mego Milosćiwego

wierny poddány / y

naniššy služba.

Lukaš Gornicki.

Dzielan Wármín: Kanon. Wil.

Droga

## Droga do Zupelney Bolności.

**N** Otař Polakom po Polsku piře / nie  
wydornie / nie z glebokiey nauki /  
nie aby ch pokazal rozum / ktory u mnie  
podty / ale aby sie co w pořrodek po-  
dalo / podobnego do poratowania Oyczyzny  
nařey. I powiedam / iż poczatek to zdrowia  
jest / kto cznie że mu potrzeba lekarza: Na ciele  
widoma to rzecz jest / ale na umyśle nie widoma.  
Przeto owo ludzcie do siebie nic nie bacza / iż  
trudno tak uznac choroby duszne / jako uznawa-  
my cielesne choroby. Wiec nie jedno czlowiek  
poddany jest chorobom / ale każda rzecz na  
swiecie / ktora jedno ma poczatek / ma teř y cho-  
roby swoje / ma y koniec. Jest ten czas drze-  
wu / gdy sie od ziemie podnosi: jest drugi czas /  
gdy prawnie wyniesie gore / iż wyżej rość  
nie może / a to zawsze bywa ku jego zlemu /  
(jako wielkiey Sosny galezie przyczyna sa  
wyrrotu Sosny ledá za wiatrem /) jest zásie  
trzeci czas / kiedy juř wilgotności drzewu nie  
dořtawa / gdy niřszeie / pruchnieje / co jest cho-  
roba jego / aź náostatek w ziemie sie obroci.  
Takze teř y Pánřtwá / kroleřtwá / R. P. ma-  
ja poczátki swoje / kiedy sie od ziemie podno-

śa / kiedy wynośa gore / y kiedy ná dol aż do u-  
padku ida. Wiec jako dobry gospodarz / stára  
sie o to wśelakim sposobem / żeby mu drzewo  
owocowe co nadlużey trwáło / á jeśli nápaśe  
jaka ná nie przydzie / żeby temu wczas zábieżal /  
także też y człowiek rozumny / stára sie o ciáto  
swe / żeby nie chorowáło / á jeśli zachorzeie /  
wnet sie mu o zdrowie stára. Al jeśże człowiek  
madry / nie tak wielka piecza ma o cieie swoim /  
jaka ma o duszy / iżby poznał nie mali choroby  
jakiy: boć to jest znać siebie samego / znać  
dusze swoie / jaka jest / jeśli jest zdrowa / czyli cho-  
ra. Tak y ci / ktorzy rządza krolestwy / przod-  
kuia w R. P. stárac sie o to mája / iżby nigdy  
R. P. niechorowála / á jeśli zachorzeje / żeby w  
czas poratowana byla. Tubych ja chciał / że-  
by każdy rozumny człowiek obaczył / jeśli náśá  
R. P. nie chorwie. Nie wspomina mienáwi-  
ści / nieprzyiaźni / ktora jest miedzy stany / s kto-  
rey nic dobrego urośc niemoże / jako w czło-  
wieczym cieie / gdy ktora wilgotnośc przelá-  
dnie: Sámoto / że taka swawola w Polsce  
jest / że tak lekkie uważenie práwá / że do sprá-  
wiedliwości tak trudny przystep / aż to nie  
chorobá / zaż to nie skáza R. P. gwałtowna  
Dáż to niewyślo z onego rzadu / o ktory sie  
záwzdy starali Przodkowie názy: Przypatrz-  
my



my sie jako bylo w Polsce za Krola Zygmunta  
ta starego. Naprzod wladza krolewska byla cza-  
ta: sam Krol nic nie mogl / a z Rada y z Posly  
mogl wshytko. Dostoienstwo Senatorow bylo  
nienaruszone: Postowie nie przywlaszczali sobie  
wiecey wladzey / jedno tyle / ile im prawa / y  
zwyczajie dopuszczaly: Krol na jednym mieyscu  
ustawicznie mieszkal / a nie proznowal / ale sa-  
dzil: Rada mieszkalá przy nim: Ogladali sie  
zawzdy na to Suchwalczy / y nie podobnego tes-  
mu / co teraz czynia / niepoczynali. Przyslo co  
nowego na Korone / wnet Krol z Senatory za-  
biegal wshytkiemu / siedzial ustawicznie jako  
sternik na okracie / styruiac ten okret R. P. ku  
dobremu. A jesli kiedy odiechal wlowy / nie  
dlugo tam zimieszkawszy / wnet sie wrocil do  
palcow. Tenze gdy dla potrzeb W. X. L. :  
odiechac bylo potrzeba / nie indziej mieszkal /  
jedno w Wilnie: tamze tesz y wlowach nie wie-  
le czasu trawil. Musz na Seymach jako sie  
sprawowal / nie sam / ale wshytko za rada Sen-  
natorow poczynaiac. Wspomniec y to potrze-  
ba: Chcialo co nizsze kolo od Krola: przypa-  
trowal sie pospolu z rada Krol / jesli tego  
wshytkiej Koronie potrzeba / czy pewnym oso-  
bom: jesli obaczyl / ze to / o co proszono /  
bylo ku szkodzie / abo ku obelzemu jakiej czesci

Korony / záraz powiedział / że sie tego nie godzi /  
y mnie wam pozwalac / y wam o to prosic :  
przyczyny ukazał : á gdy co dobrego bylo wšy-  
tkim / to juſz tam przyzwolit / y byl jako do-  
brem lekarzem / nie cześci jedney / ále wšytkies-  
go ciała R. P. Nie ſluchał on tey mowy / áni  
ſie ważył niſt tak znim mowic : uczyn to Kro-  
lu / á bedzieſz miał to / á to / zá to. Boże ucho-  
waj. Niechciał on S. Pán / żeby Sejm társ-  
giem byl / ábo jármárkiem. Szly rzeczy swem  
trybem ſtátecznie / á wolał on mady Pán wol-  
nym ludziom w miłoſci rozkázowac / niſli moſz-  
noſci oney / á wladzey zupełney / jáka mieli  
pierwſzy Krolowie Polscy / nieſluſnie uſzywá-  
jac / ſtraſliwym byc poddanym ſwoim. Wi-  
dział / iż nie to jeſt R. P. možna / nie to trwa-  
la / nie to beſpieczna / gdzie jeden wšytkym  
wlada / áni teſz tam / gdzie pewna cześć ludzi  
wlada / áni tam / gdzie wšyſcy wladája : ále  
tam / gdzie wlada to wšytko poſpolu / to jeſt /  
Krol / Rádá / y od wšytkich Poſtani. I for-  
tunny to Krol byl / iż juſz ná gotowa tak poſtá-  
nowiona R. P. tráſit. I to jego naywietſze  
ſtáranie bylo / żeby ten Kſtalt R. P. wcale  
záchowan byl / á jeden ſtan nád drugi żeby  
ſie niewynoſit / w Koronie nieburzył / áni zle  
uſywał wladzy ſwoiey : gdyſz w tey R. P. Kto-

ra nie obcym / ale swym własnym żołnierzem  
wojuje / barzo latwie pospolstwo przywieść do  
rozruchu / do wnetrzney zwady / za ktora upadek  
przychodzi. Lecz w prawdzie latwie bylo one-  
mu Krolowi przyść do wszytkiego / y w foro-  
nie rząd uczynić: bo jeszcze władza Senatorow  
nie była nawatloná / ktora jako nawatloná jest /  
za jakimi przyczynami / y przez kogo / zámilczec  
tego lepiey. Wracam sie do tego com počzał / y  
powiadam / iż nie jest niht / ktoby tego nie wi-  
dział / że R. P. násza barzo jest chora / barzo  
nádpsowana / częscia obyczajmi złemi / przy-  
niesionemi z cudzych ziem / częscia złem wy-  
chowaniem ludzi mlodych / á náder kástawym  
práwem / ná one dawne dobre ludzi postáno-  
wionem: gdyś oboygá trzeba do dobrze po-  
stánowioney R. P. to jest / y obyczaiow do-  
brych / y dobrego práwa: ábowiem jako do-  
bre obyczaje / żeby sie nie skázily / potrzebnia  
dobrego práwa / tak teź dobre práwa / żeby  
zostály cále / dobrych obyczaiow potrzebnia. Ze  
złych tedy obyczaiow / y ze słabego práwa urosz-  
ły wielkie / á gwałtowne w Polskę złości /  
tak / iż ile jest ludzi moźnych w Polsce / á  
słęgo sumnienia / tyle jest Tyrannow. Nászy  
przodkowie g'y do wolności przyšli / zábiegali  
temu w belatim obyczajem / żeby Krol Tyrana-

nem być nie mogli / żeby mi Młietności / żony /  
dzieci / braci niemogli / żebych siedział na swym  
bespiecznie bez strachu żadnego: a temu nie  
zabiegali / żeby mi sąsiad możniejszy Tyrana  
nem nie był. A Tyran daleko to cięższy / y wie-  
cey ich być może / niż gdyby mie Krol opano-  
wał / y zniewolił. Tak podobno rozumieli oni  
przodkowie nasze / że na tym kastywym prawie  
miało być dosyć do pohamowania złości ludz-  
kiej / zwłaszcza iż na on czas Krol ustawicznie  
sądził y bez Seymu / y na Sejmie / (nie wspo-  
minam dawniejszych czasow / kiedy sady na  
Sejmiech niebywały / a Sejm jedno kilka dni  
trwał) wiec te ustawiczne sady / iż nie na reke  
były swowolnikom / odjeli nowo te ustawicz-  
ność Krolowi / a na Sejmie tylko sądzić mu po-  
zwolono. Sejm wždy Krol na każdy rok był  
składac powinien. Ale y to jeszcze máte się  
zdáły wrotá zuchwalcom do swewoli / wietże  
wrotá / y herzey otworzyli sobie / to jest / żeby  
Sejm nie bywał aż we dwie lecie. Za Krolá  
Zygmunta stárego / Koroná nie tak heroko pom-  
knęła była gránic swoich / Wielkie Księstwo  
Litewskie nie Seymowało z nami / nie było  
Podlaska / Wolynia przy koronie / o Inflantskiej  
ziemi niemysłono: Krol y okrom Seymu sa-  
dził / na każdy rok Sejm bywał / a niewiem by  
sie

šie kieby zá šest' niedziel odpráwił: Teraz gdy  
koroná herokich dostála strzydel / gdy wšytkie  
Sady / okrom kisci ná Seym wciagnono / uczy-  
niła R. P. Constitutia / žeby až wedwie lecie  
Seym był / y ten žeby nietrwał jedno šest' nie-  
dziel. A wiec to dobrze: á podobnaš to rzecz /  
táť wiele rzeczy / co šie ich zá dwie lecie názbies-  
ra / potrzeby táť waźne wielu Pańšw / Sady /  
ktorych nagle R. P. potrzebuie odpráwić zá  
šest' niedziel: A zwašęza iż co godziná / to  
nowe potrzeby / nowe trudnošci / nie jedno  
wnetrzne / ále y z rozmaitych žiem korone za-  
chodźa. Prošto táť rzecz šie tá ma: Jáko gdy-  
by Pielgrzymowie / do Swietey Ziemie obies-  
cawšy šie / nájeli šobie w Wenetiey okret / á ná-  
jawšy y wšiadšy wen / kaźaliby z okretu wy-  
šiešć / á do máley baty wšiešć tym ludźiom /  
bez ktorychby okret w náwalnošci dobrze išć  
niemogł: mowiac / gdy náwalnošć / práwi /  
Morska przydźie / gdy was bedzie potrebá /  
wšedźiecie zasie w okret / y bedźiecie okretem  
řadźic. Pytám / byloliby to w čas / ábo ješliby  
záwždy ci co wyšli z okretu / mogli okretu do-  
pášć / gdyby gwaltowna náwalnošć ná okret  
przyšlá: pewnie žeby šie y ci co w okrecie / y  
ci co w bacie ošukali. Toc táť u nas jest właš-  
nie: Náša R. P. okretem jest / w ktorym gdy  
wšyscy

w wszyscy ci siedzą / co do jego sprawowania na-  
leża / to Seym jest. Ten Seym gdy rozpustęza /  
to wyszcie jest z okretu tych ludzi / bez ktorých  
okret iść dobrze niemoże. Otoż mali dobrze  
okret iść / tuż u styru styunikowi / tuż na okret  
cie bosmanom być potrzeba / upatrując żeby  
okret dobrze / y prosto / gdzie potrzeba siedi / a  
na stąle żeby nie nabiegali. Tak y Krolowi z  
Káda ustawicznie być potrzeba. A iż bez Po-  
stow nie spráwić się nie moze / wiec y Posto-  
wie z nimi / niechayby w kupie byli. Nie  
we dwie lecie raz / nie w roku dwa kroc Seymu  
w Polscze potrzeba / ale mu trzeba być usta-  
wicznie / ábo postanowić / żeby nie jedno w  
Polscze / y w Litwie niht utrzymdzon nie był /  
ale y żadna ziemia w násey okolicy / żeby nam  
trudności zádác niemogła. Co iż być niemo-  
że / przeto ustawicznego Seymu tak wielkie kro-  
lestwo potrzebuie / jako dla spraw koronnych /  
ktore co godzina nádchodzą / tak też dla sprá-  
wiedliwości nieodwłoczney / żeby ja każdy  
mogl mieć / Seymu dwuletniego nie czekając  
á zwłaszcza iż náse práwa sa takie / że nie-  
rzekac żeby miały ludzi hamowác od złości / ale  
nas rychley ku zbrodni napomykają. Otoż  
ten takowy Seym ustawiczny / będzie niejakiem  
poczatkem do porátowania zlego zdrowia  
R. P.

R. P. nášey / y tym wrocimy sie do starych  
obyczajow Polstich / á milość goretsza miedzy  
stány / y ludźmi będzie / gdy pospolu z sobą żyć /  
y często sie widać beda. Niechayże Krol já  
ko dawno / mieška ná jednym ustawieźnie miey  
scu / okrom kilku niedziel do roku / coby wło  
wach strawić mogli / á niechay mowie mieška  
tám / gózieby snadne / á nie dálekie / tak Polstie  
mu / jáko Litewstiemu narodowi do niego  
przyjáchanie bylo: Kádá przy Krolu žeby mie  
szkátá / y Poslowie obráni ná cały jeden rok:  
á skoro ná Seym przyjáda / áby tám w rádzie  
byli winni przysiadz / jáko dobre R. P. nie swe  
obmyslać beda / á co sie w rádzie dzieie / ni  
mu nie oznáymia. Ktorych obieranie / iusby  
niechay miało pewny czas / y mieysce Statu  
tem náznáczone / á Krolowi skladác ná to Sey  
mitow / izby nie bylo potrzebá. Ci Poslowie /  
(ktorych jákobym ja wiele chciat miec / niżej  
powiem) žeby opátrzeni ze státbu koronnego  
byli pieniádzmi stráwnemi podlug potrzeby ná  
kázdy tydzień. A co sie Kády tyče: ci ktorzy  
opátrzenie mája / Biskupi / Biskupstwa / Woje  
wodowie / Kaszteianowie / Przednicy koron  
ni / Stárostwa / dzierzawy / ci / žeby z powin  
ności przy Krolu mieszkáli / á innym Senáto  
rom / ktorzy nie mája opatrzenia / žeby wolno  
było

było mieścić / ábo nie mieścić / ále y tym ná-  
dzie sie niżej sposob / przecz mieścić przy  
Panie beda Rády. Tu iust spráwy R. P. y  
Sady / dobrze / y porzadnie / isc záwzdy moga /  
á zuchwálstwo ustanie snádmie. Ná d to / iz Pá-  
nowie Senátorowie przy Krolu mieścić bes-  
da / Młodzi nášey ná dworách ich cwičzenie bes-  
dzie / bo musja Senátorowie dwory chowác / á  
nie w málie po folwárkách gospodarstwem sie  
báwiac / mieścić. Wszakos tak Senátor / jáko  
y Posel / moze ná czas zá dozwoleciem Kro-  
lewskim od dworu odiać: Posel gdy odiedzie /  
pieniedzy stráwnych brác nie bedzie. A iz Krol  
spráwami R. P. (wczym obroná záwistá) Sa-  
dy Sejmowemu / y miánowaniem ná dostojens-  
stwa / ná Urzedy / ná Stárostwa / y rozmaite  
dániny zábáwion bedzie: przeto niecháyby prze-  
cie Trybunal siedl swym trybem / ná swych  
mieyscách. Acz cibym Ja wolal / žeby Pánowie  
Deputaci tam Sádzili Trybunal / gdzie Krol  
mieścić bedzie: J jest do tego wiele wáżnych  
przyczyn / á mogláby sie drogá taka náleść / žeby  
stronom ná Trybunal jeździe niebyło potrzeba.  
Ale iust tak teraz niecháyby było: bo zá časem /  
gdy ludzie wykupie mieścić beda / łatwie to od-  
mienić moze. Czym teraz meháwiac sie / ide  
daley / á náprzod ó spráwách R. P. ktore ábo  
domá /



domá / ábo spostronnými odpráwować sie mája /  
ó woynie / o pokoju / y o innych w sytkich rze-  
czách / tak powiadam: Wiele kroć przypatrzyłem  
sie temu zá miedawnych trzech Pánow / iż sie  
siedzi / nie jeden / ále kilká dni / y dálej próžno /  
nie mieskończywszy. Co áby nie bylo / chcialbym  
Ja stánowiac niektore Urzedy nowe / żeby ten  
naprzod byl urzad postanowiony / ktoryby tylko  
trwał pulťoká / czterech z Rády Polstkiey / á czte-  
rech z Litewstkiey / także tész czterech z Posłow  
Polstkich / á czterech z Posłow Litewstkich; w  
sytkich hesnaście żeby obráno ludzi mądrych /  
á nie mlodych; ktore / jáko obrác / niżej po-  
wiem. Ci miedáwiac sie innemi rzeczami / żeby  
obmysláli dobre R. P. omi do rady naprzod / omi  
miedostátki R. P. żeby uznawali / y ukázowali  
Krolowi / Rádzie / y Posłom w kupie siedza-  
cym: bo niechce Ja żeby Posłowie osobno sie  
dzieli / (bo to jest rozdwojenie R. P. /) ále chce /  
żeby z Krolém / y z Ráda pospolu siedzieli. Pe-  
wna godzina / gdy wráde zásieść / żeby postáno-  
wioná byla / á kto jey omieska / żeby zostal do-  
má / á ná Krolá nie kolátal. A iż zrády wycho-  
dzic trzeba / tedy w takim gmáchu ráda żeby by-  
lá / skądby Pánowie wychodzic mogli do pew-  
nych gmáchow / á nie miedzi ludzie. Gdy Ráda  
zásiedzie / to jest / Krol / Senátorowie / y Po-  
słowie /

stowie / poselstwa Cudzoziemskie / sali jakie /  
słuchac ich / Listy / jesli ktad przyšly / czytac je.  
A nie mašli na on czas innych spraw / Krol Rás  
de rospuści. A na on to poselstwo / ábo listy / oni  
Szesnaście na ten vrząd Gorny / chcemyli go  
tak zwac / ábo pierworádny / náznáčení / z řed  
šysie pospolu do pewnego gmáchu / ná to ná  
znáçonego / zášieda / y beda uwažajac y rozbie  
rájac wšytko madrze / tak dlugo namawiac / až  
šie ná jedno zdánie zgodza / ktore zdánie Sekre  
tarz ná to náznáçony spiše. A jesliby šie ná  
jedno zdánie zgodžic niemogli / tedy y te rozne  
zdánia / co ich bedžie / Sekretarz spiše. Ná  
zájutrz / gdy Krol z Ráda / y Posly zášiedžie /  
Pieçetazom poda Sekretarz onych Szesnastu  
zdánia / jednoli / troieli / ábo co wiecey ich be  
džie / y powie / ktore jest czyje. Tam Pieçetarze  
tego zdánie / ktory jest ábo wyššy dostojenštwem /  
ábo šatšy láty / z onych Pánow Gornych / czy  
tac naprzod beda : á po przecžytániu / chceli ten /  
czyie zdánie czytac beda / mowic ješže co / wy  
wodzac madremi słowy / przecž to jeho zdánie  
jest dobre / ma mu to bydz dopušczeno. Potym  
drugiego zdánie czytac beda : temu také wolno  
bedžie wypráwic rozumnie zdánie swoje. Takže  
trzeciemu / y czwartemu y piátemu / y co ich be  
džie. A gdy šie tych Gornych zdánia wyprá  
wia /

wia / bedzieli chciał Krol Je° Mśc naprzod /  
á potym ktory Senátor czego popráwic węzyim  
zdaniu / ábo co tész swego podác lepszego / y to  
ma byc mu wolno : á jesli co nowego / jusz be-  
dzie przyliczyć trzebá do tego / co Gorni wyná-  
lešli. Co gdy sie spráwi / wystápi Pieczętárz y  
powie / żeby Káda y Postowie ná pierwszego  
zonych Szesnastu zdanie wotowali. Tu jusz  
nie sie mowic nie ma / ále zmieysc swych Se-  
nátorowie / y Postowie / w stána / y poyda /  
jedni ná práwa strone Krolewska / drudzy ná  
lewa. Práwa stroná rozumiesie tych / ktorzy ná  
ono zdanie przyzwalája ; á lewa stroná tych be-  
dzie / ktorzy ná ono zdanie nieprzyzwalája. A  
kto nie wstanie z swego mieysca / ten bedzie ztey  
liczby ludzi / ktorzy ná przyzwalanie / ábo nie-  
przyzwalanie / jesczesie rozmyslája. Potym gdy  
sie ták y ná te / y ná owe strone rozeyda / Kán-  
clerze beda liczyć práwa strone / Podkanclerzo-  
wie lewa ; á tych / co sie rozmyslája / wielki Se-  
kretarz : Krol Je° Mśc powie / przy ktorych  
przesłaje / á zliczywszy nápiśa liczba / wiele tych  
co przyzwalája / y wiele owych co nie przyzwa-  
lája / y wiele trzecich / co sie rozmyslája. To  
odpráwiwszy / zász drugiego zdanie ná plác przy-  
dzie / y tákże w tym postapia jáko y w pier-  
wszym. Owa ile bedzie zdania / tyle rázow sie

roschodzić beda / y napiše sie / wiele kto glosow /  
ábo osob ma zá soba. Liczba w sztych Sená-  
torow y Postow wiadoma bedzie. Otof czyie  
zdanie / przesedy polowice / wiecey osob zá so-  
ba pociagnie / to zdanie / wygra. Co sie jusz  
tak napiše / jako Dekret Seymowy / w skutek  
w práwi. A jesliby one w sztych zdania / nie  
przesly polowice Senátorow (w Senátorach  
zámykam y Posly) tedy ktore zdanie namniej  
glosow bedzie miało / to ná stronie odrzucic / á  
znovu sie ná kazde one zdania rozchodzić / á  
záwzdy odrzucac to zdanie / zá kim mniej glo-  
sow / áz stanie ná dwojem zdaniu : storych  
jedno / co wiecey glosow przesedy polowice  
bedzie miało / wygra / y podlug tego sie odprá-  
wá / list / *Constitutio* , *Unwersal* , y co innego ná-  
piše. I w w sztych rzeczách R. P. náleza-  
cych / tak sie postapi. A dla tego pewnym oso-  
bom / á nieládajákim ten sie Orzad zleca / iż gdzie  
to jest / ze kazdemu wolno podac do kola / czego  
widzi mu sie / ze R. P. potrzebuie / ábo obelze-  
nie cierpi / ábo szkoda / kazdy tam chce byc ma-  
drym / y zátym musi tam bydz wielka miešani-  
ná : jusz tam wiecey tych jest / co rzadzić / á rozum  
swoy pokazac chce ; nizli tych / coby chcieli bydz  
pod rzadem cudzym / y poslusensiwem. Ná d-  
to / pospolita to jest / iż zá co sie raz w sztych  
ima /

jima / o to też razem wszyscy nic niedbają. Przeto  
dobrzeby to było / gdyby pewne osoby te po-  
winność miały na sobie / aby dobre y złe R. P.  
upátrowały / á do zdrowey rády Senátorom  
( w ktorych záwždy Posly zámykam ) ukázo-  
wały droge / á sámi nic nie stánowali. Tymże  
Gornym Pánom nie záwrze sie droga / rádzc sie  
drugich Senátorow / y zmimi sie znaszác ; á to  
dla tego / żeby nie ledá szcym do kólá przyśc  
mogli / ále zrzeczámí mądrze nárádzonemi. Tu  
już miejsce jest wypisác sposob / jáko nie jedno  
ná ten Urząd Gorny / ábo pierworádnny / ále y  
ná inne wszystkie Urzedy / Dostojeństwa / Stá-  
rostwa / dzierzawy / wsi / y inne dáminy kro-  
lewskie / ludzie godni obieráchy sie mieli. Se-  
nátorow wszystkich z tymi / co ich przybylo ná  
Uniey / mamy sto czterdziesci / jeśli sie nie myle /  
y nád to / dwa Referendarze Polscy / á Litewski  
jeden / dwáli / ktorzy też mają *Sententia* swoje w  
Sadziech. Ci iż wszystkie ustawicznie mieszkać  
mimoza przy Krolu ná takim Sejmie / á z  
wlaszcza mnieyszy Senátorowie: Przeto dále-  
ko mnieysza liczba / niż sto czterdziesci / bedzie  
ich bywála. Tu Poslowie / gdyby mieli bydź  
ná Sejm taki po stáremu od Powiátow posy-  
láni / byláby ich dáleko wietksza liczba niż Sená-  
torow. O toż chciałbym Ja y dia innych wiele  
przyczyn

przyczyn / ktorych też dla krotkości w spominać niechce / żeby nie spowiatu / ale z Woiewodztwá Postowie obierani byli / po czterech z każdego: y tak byloby Postow z Woiewodztw trzydzieści jednego / mniej troche ábo wiecey / sto dwadzieścia cztery / á podobno żawždyby liczba Postow / liczbe Senátorow przewyższala: chocia summá Postow / gdyby wszyscy w kupie Senátorowie byli / jest mniej sza. Lecz ná tym máto mym zdaniem. A jesliby co ná tym náleszálo / tedy łatwie temu dogodzić / żeby tyle tylko wotowáto Postow / ileby Senátorow przy Krolu bylo / wymujac Postow nie Woiewodztwem całym / ale po jednemu / ábo po dwu / jákoby przyszło z Woiewodztwá: także zásisie przyczyniájac / gdyby ktory Senátor nádiáchal. Tak posádzimszy Krolá / Ráde / Senátory / y Posty / w jednym gmáchu wszystkie: moje zdanie jest / żeby dostojenstwa / co ich jest / Duchowne y świeckie urzedy / Stárostwá / dzierżawy y wśelákie te dáminy / y lásti / ktore sie zbrodzienstwa Krolowstiego wylewály / jusz nie Krol / ale to kolo / z Rády á Postow zebrane rozdawáto. A Krol ná káżdá dámine / urzedy / dostojenstwa / żeby miánowal czterech: á stych / kto wiecey glosow mieć bedzie / żeby wygrał okrom urzedu Gornego / y drugiego / o ktorym  
mázey

niżey będzie. Tam niechce / żeby Krol Je<sup>o</sup> M<sup>o</sup>  
był Electorem / ale głos swoj mieć będzie. To  
rozdawanie tym sposobem niechąsby było.  
Waknie ktore dostojenstwo / ábo Urząd / ábo  
Stárostwo / ábo cokolwiek takiego ; wnet  
Krol Je<sup>o</sup> M<sup>o</sup> ná pierwszym zásiedzeniu /  
miánuje wrádzie przy Postách czterech / ná ono  
dostojenstwo ábo Urząd. Miedzy ktorymi /  
jestiby Krol Je<sup>o</sup> M<sup>o</sup> ná dostojenstwo świec-  
kie / ábo ná Stárostwo Sadowe miánował  
tego / ktoby tam niemial osiádłości / tedy wnet  
P. P. Postowie przestrzega Krolá / iż ten á ten  
Electem bydz niemoże / bo tam osiádly nie jest :  
záтым Krol Je<sup>o</sup> M<sup>o</sup> innego miánuje. Po  
miánowaniu / gdy Pieczętarz spiše imioná miá-  
nowanych / tedy ktokolwiek onym miánowa-  
nym jest krowia powinny / ma wyniść z rády / á  
zá swym powinny niedawać głosu. Po tym  
ná káżdego ztych roschodzić się Senatorowie y  
Postowie beda / á kto wiecey / przeszedły po-  
łowice / głosow zá soba mieć będzie / ten odzier-  
ły one wakántia. Al ješliby żaden zmiánowa-  
nych nie przeszedł połowice głosow / tedy zno-  
wu Krol niechąsby drugich czterech miáno-  
wał. Wład to Krol zá żádnym ztych / ktore miá-  
nował / głosu swego niechąsby niedawał. Lecż  
to rozchodzenie przed Krolem / á chociaby też  
C y bez

y bez Krolá / niebyłoby káždého ztáka mežno-  
šcia / jákleyby wtey mierze temu człowiekowi  
potrzebá / ktoryby o fortune máto dbájac / przy  
prawdzie y sumnieniu záwždy stac chciał. Prze-  
to niź tákie rozchodzenie / dálekoby lepsze y  
snádmieysze bylo bálíotowámie / jáko wrádzie  
Weneckiey bálíotuja / to jest pileczkámí plócien-  
nemi / jákoby galeczkámí odpráwuja zdámia /  
ábo wotá swoje. Co w Wenecey ( ná ktorej  
podobienstwo mejátie / tenáše R. P. Ja for-  
muje ) tym kštátem sie dzieie. Dwie pusze  
okragle toczone / á zwierzchu zádmone y zá-  
práwione / dlugie / zewšytkim ná pultrzeciéy  
ćwierci kážda / á šerokie ná ćwierc bez pultora  
pálca / spojone pospolu sa : jedná biála / druga  
ćzerwona / w ćzerwoney wćzymioná ; y wydá-  
lá sie ná cztery pálce wdluř rurá šeroka / w kto-  
ra bezpiecznie reká wnidzie / á wšedšy reká  
wrure / tedy wobie pusze wchodzie bezpiecznie  
može : bo jedná zá druga puska stoj. Sprzodku  
stoj ćzerwona / wktorey rurá / á zá niá stoj bia-  
lá / wktora biála kto przyzwala / kładzie one  
galeczki plócienne / co je bálíotámí zowa ; á kto  
nieprzyzwala / ten kładzie wćzerwona puske :  
napis jest ná káždey. Iták sie to kładzie / iz ša-  
den / by náblížey stá / obaczyć niemože / wktora  
puska wpádlá oná bálíotá / bo áni dzwieku  
šadne



žadnego czynić może / gdyż jest rzecz lekka /  
spłotná urobiona. Wiec y tá puška bíala /  
w ktora kto miece galeczke / ten przyzwala / nie  
dármo daley stoj miz czerwona ; Bo gdzieby  
blizey stála bíala / tedy temu / ktoby przyzwa=  
lat / niepotrzebáby glebofo wpušczác reke ; á  
temu ktoby nieprzyzwalat / mušialby ja glebo=  
fo wpušczác ; Skad moglby sie domyslic ten /  
co podle siedzi / jeśli ow przyzwolit / czyli nie=  
przyzwolit. Ale gdy daley stoj bíala / tedy ten  
kto nieprzyzwala / przecie glebofo reke wpušci ;  
ále ábo kładac reke wnatrz / ábo ja wyimujac /  
wolno mu wpušcié w czerwona ; á ow / co  
podle niego siedzi / wiedziec niebedzie mogl /  
gdzie wpušcié. To také sa / gdy ná vrzedy bá=  
liotuja / á chłopieta noša je po wšytkiey sali /  
od jedného do drugiego. Ale gdy sadza / ábo  
ná zdánia onych Gornych Pánow / to jest pier=  
worádných báliotuja / tám zá sie trzy pušky po=  
spolu sa zlačone / czerwona / y zielona / jedná  
podle drugiey náprzod ; Sktorych obu rura  
wychodzi / á trzecia bíala zá nimi stoj. Zielona  
tych jest / ktorzy nieprzyzwalaja : czerwona  
tych / co sie ješce rozmyslaja / á bíala tych /  
co przyzwalaja. V tych wšytkich pušek u dna  
jest przypráwiona inuejša puška / jakoby toczos=  
ny kátamarz / ktora sie odkřeca / y odeymnie / gdy  
C ij trzebá :

trzebá: wten kálámarz wšytkie galeczki / to jest  
bálioty wpadája. Oros / gdy juš odpráwia=  
sie z báliotowáníem wšyscy / odeyma te mnieyše  
puški / co to ná kštalt kálámarzá sa / przed oczy=  
má ksiażecymi y Rády jego / y licza jedni te  
bálioty / co w bialej / drudzy co wczermoney /  
gdy báliotuja o vrzedy: ále gdy ábo sádzá / ábo  
uznawája kto z Gornych Pánow rozumniey  
rádzi / tám juš trzy puški bywája / y ze trzech  
bálioty licza. To sie dla tego dzieie / iž silá ná  
tym R. P. nalezy / žeby káždy / kto w rádzie  
siedzi / wolnie zdánie swoje powieźciec mogl /  
y ták žeby niht wieźciec / y slyšec go nie mogl /  
jedno jeho własne sumnienie / á z włáśczá gdy  
kogo sádzá. Abowiem gđzie wgtos / y jawnie  
zdánie swe káždy powiáda / bydz to nie moze /  
žeby sie tám czásém człowiek uwiešc niemial:  
obawiájac sie / žeby ábo przyiácielá dobre so=  
bie záchowálego / y ná ktorym silá mu nalezy /  
nie strácił / ábo možnieyšego / ktory nie próžno  
grozić moze / nie obráził. Náđ to lepiey to / že  
sie káždy w swym własnym rozsádku y sumnie=  
niu počuwá / y nim stáć chce / niž gdyby sie ná  
drugiego stowa pieknie wlozone / y udátne /  
záwždy spuszczájac / nic głowa swa nigdy prá=  
cowác niechciát. Ale y okrom tego / silá wiel=  
kich / á vważnych przyczyn jest / przecz tám /  
gđzie

gdzie wielkie kolo tych jest / co rãdza / lepiej jest  
baliotowãc / niŝ Orãtie stroic. I Kzym w ten  
czãs zginãł / gdy nãywiecey wymownych ludzi  
wnim sie nãlãzlo. Otofã takowe baliotowãnie  
u nas bydŝby teŝ moglo / jãko do rozdawãnia  
Drzedow / do przyzwalãnia / ãbo nieprzyzwa-  
lãnia / nã zdãnia Pãnow Gornych / tak teŝ y do  
Sadow. A tuby naybãrziej baliotowãnia po-  
trzebã ; bo nie o mãla rzecz nã Seymãch sãdza /  
ãle o gãrdlã o pocciwosci etc. A komuby sie  
niepopobãto baliotowãnie / wiec przecie rozcho-  
dŝie sie lepiej / niŝ proŝnemi mowãmi / y pod  
czãs takiemi / jãkie rozumiec sie niedãdza / czãs  
gubic / ktorego R. P. do innych pilnych spraw  
swoich wiele potrzebuje. I tak niechãyby sie  
wszystko rozdawãlo / nie jedno to / co sam Krol  
rozdawãł / ãle y to / co ŝlãchtã domã obrãwŝy  
do Kr. Je. III. odsyla: jãko Electy nã Sedz-  
twã / Pãdsedkowszwã / Pisãrswã / y jesli jeszczẽ  
co jest takiego. A czegokolwiek Krol *Electorem*  
nie jest / tãm wszedzie ma miec glos swoy / jãko  
drudzy. A komuby sie to niezdãlo / ŝeby Krol  
zãwŝdy *Electorem* byl / ã nã dostojenŝtwã / y  
Drzedy miãnowãc ludzi miãł / tedy zã czãsem y  
toby sie odmienic moglo: tak rzby kaŝdy uczci-  
wy ã cnotliwy czãlowiek / chocia Krolowi niezã-  
ŝluzony / mogli blizek bydŝ / tak dostojenŝtwã /

jaśo y Urzedu pożytecznego w Koronie. Tąż  
Korowego obierania / tenby pożytek był. Każda  
R. P. tymi dwiema rzeczami stoj / nagroda za  
dobre uczyńki / a káznia za złe. V nas że kázni  
niemáš / ábo barzo máta / wśdy Nagroda za  
dobre sprawy niecháyby ludźi wiodła do cnoty.  
Bo w takowym rzadzie ; piianicá / w śeteczniś /  
łupieścá / chćwiy ná pożytek / márnotrawcá /  
meżoboycá / zuchwálec / okrutniś / miedbály o  
Bogá / nie mośby. Zbowiem chociaby on mieś  
wiem jaśo prośil drugiego / trzeciego / y dwuś  
dziesiętego / żeby mu dał glos swoy / przecie obieś  
cawśy mu oni prośeni / rychleyby każdy folgoś  
wał sumniemu swemu / y dobremu R. P. niśli  
oney obietnicy / á z właścźá gđzieby bálíotámí  
takie śie rzeczy odprawowały ; bo ten coby proś  
śil / wiedziechy tego niemogł / jeśli za nim / czyli  
przeciwko niemu bálíote włożono. To tak o  
Urzedach / y dostojenśtwách zwyktych w Koro  
nie / y w Wielkim Kieświe Litewśtim ná krotce  
dosyc niecháy bedzie. Do tych nowych Urześ  
dow podźmy. Te Urzedy dwa / jeden Gorny /  
á drugi dziesiaci Meżow / jaśo śa potrzebne /  
doswiadczylá tego Wenecyjá / ktora jeśli czym /  
tedy temi Urzedami stoi : á stoi tak dawno / iż  
śadne Kroleśtwo / śadna Monarchia tak dluz  
giego nie miałá wieku. I gđzieby nie był ten  
Boży

Boży dekret na świat uczyniony / iż cokolwiek  
na nim ma początek / to y koniec swoy mieć mu-  
si / mogłby człowiek państwu Weneckiemu /  
dla wielkiego w nim rzadu / wieczność obieco-  
wać. A iż te dwa Urzędy grzbiet dzierża pań-  
stwu temu; niewiem czemu by też y u nas bydź  
niemogły: bo kładac na Krola tak wielki ciężar /  
jako chcemy żeby nosił / bydź to nie może / żeby  
wsytkiemu uczynił dosyć: człowiek jest jako y  
każdy znas. A nie ma Krol / Pasterz ludu / tak  
wiele nąd czlowieká / jako ma pasterz bydla nąd  
bydle / ktore pásie; wyższego narodu y dosto-  
jenstwa pasterz jest / niżli bydlo: y takby trzeba  
temu bydź / ktoby miał rządzić ludźmi / y dobre  
ich upatrywać. Co iż bydź nie może / á czło-  
wiek dwoie przyrodzenie ma w sobie / to jest bo-  
skie / y bydlece; á ledwie nie tak zbydleceym  
przyrodzeniem związany jest / jako Mezentius  
żywego czlowieká zmartwym krepował / tak iż  
oney czesći niższej bydlecey / wiecey czestokroć  
folgować musi / niżli oney wyższej czesći / ktora  
ma zniebá: przeto szukać trzeba tych drog / ja-  
koby to rządziło ludzi / co niema nic bydlecego  
w sobie / y co sie pochociam cielesnym zwal-  
czyć / y z niewolic niedopuszcza. A szukając dlu-  
go / innego nic nienaydziem / jedno mądrych  
ludzi rozmyślna rade / stad y prawa pisane uro-  
sly /

siy / ktore jednako przyjacielá / jako y nieprzyja-  
cielá sadza: ale przecie nie wshytkie przypadki  
prawa pisane w sobie zamykaja / by tesz byly nie-  
wiem jako szeroko spisane. I gdzie ma bydź do-  
brze / tam nie prawa same wladac maja / ale  
madrzy / bogoboyni / a cnotliwi ludzie: abo-  
wiem prawa pisane niemoga tego obwarowac /  
izby zawždy ten wygral / kto ma sprawiedliwa:  
rozne sprawy / rozne przyrodzenia ludzkie / nie-  
perwnosc / a odmiennosc rzeczy tych tu smier-  
telnych / tak zatwardniaja wshytke na swiecie / iz  
nie gruntownego o wshytkim / na kazdy czas /  
na wshelaki przypadek / stanowiono pismem bydź  
nie moze. Bo to / co jest jednaki zawždy / nie  
moze nigdy do tego dobrze bydź przystosowa-  
ne / co zawždy a zawždy inakse jest. Prawa  
pisane / te zawždy jednaki sa; a przygody / tre-  
funki / chytrosci ludzkie / te zawždy a zawždy sa  
inakse. O toz jesli potrzebne nam sa pisane pra-  
wa / a przecie na nich nie wshytke zawisto / jakos  
nam niebarzciey potrzebna jest madych ludzi  
rozumna rada. A zasie / jakos nie lepsza jest  
rozmyslna rada / nizli ta / gdy zaraz czlowiek  
okolo wielkich rzeczy ma powiedziec zdanie  
swoie: Do tego tedy idac / com poczat / potrze-  
bnaby to barzo rzecz mym zdaniem byla / dwa  
te Urzedy w Polsce / Gorny jakom powiedzial /  
a ten

á ten miásto dziesiáci meżow drounástu meżow  
postánowic. Nie wspominał trzeciego Urzedu  
nowego / o którym jáko mniey náleżnym / niżej  
sie piše / á Krol Je<sup>o</sup> M<sup>sc</sup> *Electorem* jego bedzie.  
Ten Gorny / żeby trwał pułroka / á ten dwu-  
nástu meżow / żeby trwał rok: cály ná ktore nie-  
cháby tym křtátem ludži godne obierano;  
Pierwszych dni Grudniá / niecháby Pánowie  
osobno / á Postowie osobno dla obieránia Osob  
ná Urząd Gorny (iż od tego poczne) zaśiedli.  
A iż má ich bydž stola poselskiego ośm // á stola  
Senátorstiego ośm; przeto ná káždého miey-  
sce / ták Senátorowie / jáko y Postowie / po  
trzech niecháby obráli / ták iż przyřtoby Po-  
stom obrác ich dwudziestu czterech / á Senáto-  
rom tákze: Ale ták sie obierác máia / iżby / ták  
miedzy Poselskimi / iáko y Senátorstimi *Electá-*  
*mi* dwa bracia / ábo sobie křwia bliscy / ábo nowo  
spowinowácemi obieráni niebyli. Jáko ie tám  
miedzy soba obierác máia / inž sie to snádmie náy-  
dzie; á iesliby w tym co bylo trudnořci / wiec sie  
ucieć do Contárená / ktory (o rzadzie R. P. We-  
neckiey piřac) pieknie wyráził / iáko w Wene-  
ciey *Electy* obieráia. Gdy obiora ták Senáto-  
rowie / iáko y Postowie *Electy* swoje / Krol-  
wi Je<sup>o</sup> M<sup>sc</sup> znác to dádzá. Ten z Ráda y z Pos-  
ly podług zwyczáju ná to zaśiedzie. Tu Páno-

wie ná pišmie podádza **E**lecty swoie / á **P**ostow  
wie swoie / izby ziednych dwudziestu czterech /  
ošm obráni byli. **S**enatorow **E**lectowie mája  
być pierwszy; ktorych trzech pierwszych ná jeden  
vrząd gdy **P**ieczetarz miánuje / omi trzy electo  
wie / y przyjaciele / y powinni ich z **R**ády wy  
niśc mája / áby nie wotowali. **S**átym ná kážde  
go ztych trzech / rozchodzić sie / ábo bálíotowác  
beda / á kto wiecey zá soba glosow mieć bedzie  
náđ polowice / ten wygra. **A** ješliby žaden ze  
trzech miánowanych polowice nieprzešedł / to  
zonych trzech **E**lectow nic / muša záš inni trzy /  
choć innego dnia bydž miánowani. **P**o obrá  
niu ošmiu z rády / záš imioná **E**lectow **P**osel  
stich ná plác przyida / y wšytko tákže sie stáme /  
jáko y z **E**lecty od **S**enátorow. **C**i šesnaście  
obráni až pierwszego dnia **S**tyczniá začína swoy  
**D**rzád. **A** izby kážda postugá **R. P.** miała na  
grode swoie / zdátobymi sie / žeby cí **D**rzędnicy  
juš lepše / niż **P**ánowie **P**ostowie / piemiežne o  
pátzzenie mieli ná káždy tydzień. **A** postugá  
y pracá ich jáka bydž ma / juš sie wyžey ná  
pišáto / y ješče sie napiše. **T**eraz do **D**rzędni  
dwanaštu **M**ezow przychodze ; ktory jáko ješ  
potrzebny / káždy bacžny obacžyc to šnádnie  
može. **A**bowiem jáko wozłowieczym cíele / gdy  
sie ktora wilgotnošć nádkáži / niezlicžone y nie  
bespieczne



bespieczne choroby ná človieká przychodza /  
tak iz y o gardlo go czasem przyprawia ; tak w  
R. P. powstaja czasem ludzie zli / ná stáze swey  
R. P. vrodzeni : ktorzy ábo utraciwszy swoje / á  
wdlugi wpadшы / ábo co zlego spáchawшы /  
z czego wymisć trudno / widzac iz dobremi dro-  
gami popravic swych rzeczy / á vrosć niemoga /  
á pragnac / zeby radmiej rostázowali / niz byli  
pod postuszeństwem / zádáia R. P. takie trudno-  
sci / iz upadku bywa bliska. Takich ludzi / acz  
u nas jeszcze niemasz ; á wszakosz iz zá czasem  
náleschy sie mogli / potrzebá sie oto stárac / izby  
R. P. nászá / gdy przydzie do swey kluby / y jeśli  
jeszcze co do tego sie ku utwierdzeniu wolności  
y bezpieczeństwa przybawi / od ludzi takowych  
trapióná y watloná niebylá. A nie náwatli sie  
niczym bázziej / jáko wnetrznem rozerwaniem /  
á wnetrzna woyna. Ta Rzymstie Pánstwo  
upádlo / ta y inne R. P. y Monarchie zginely.  
Urzad tedy ten dwunastu meżow / á Krol Je-  
III. trzynasty / ma ná pieczy miec zdrowie R. P.  
zeby watloná niebylá ábo niezgoda / ábo bun-  
towaniem / ábo jáka chytra á škodliwa R. P.  
ráda. Ten urzad usáwicznie ná onym mieyscu /  
gdzie Seym taki bedzie / miešťajac / ma wie-  
dziec / jeśli kto spostronmemi Pány nie prakty-  
kuie / listow tájemnych nie piše / ábo ich tajemz-

nie nieprzyimwie. Ten urząd pokoja pospolitego dogladac ma: a gdy ktory dom ktorym w nieprzyiazni zaydzie / ci wnet hamowac niezgode maia / przyzwawszy stron do siebie / ktore beda winne stanac / a tam zaraz badz prawem / badz ugoda vrsad ten ma tego dokonac / zeby ze zwady przyiazni sie skala. Cis tez maia bydż Insigatormi / gdy kto kogo zabije / ( bo to nie trybunalski sad ) zeby podlug prawa staran byl / badz sie kto ziednal / badz nieziednal. Owa Starostowie / kazdy w swym Starostwie / zeby byl powinien wiedziec / kto kogo zabije / y do niesc to do dwunastu meżow ; a ci pozwac na on Seym ustawiczny beda powinni / gdzie od wshytkich Stanow o on uczynek uznawano bedzie: A to dla tego niedbac sie nic ma na jednanie. Abowiem sila takich nedznych ludzi jest / ktorzy dostatku tego niemaiu / zeby o glowe czynic mieli ; Nad to bywaiu y odpowiedzialni: Nie ziednali sie prawi / tedy cie samego zabie. Owa ukrzywdzony nieboraczek / czescia dla ne dze / czescia dla bojazni / czescia aby mu sie ona actia dlugo nie wlokla / rad nie rad / ziednac sie musi. Wiec jeżze bywa y to / ze drugi na jedzie wdowe / czuiac u niej piemiadze / abo imienie / y gwałtem ja weźmie / y obda sie znia / z mowiwszy sie ktorym jey przyjacielem ; a oney  
nie

niebodze nielzá juř do práwa / będąc u mezá w  
mocy. Co iżby niebyło / wnet takiego Státo-  
stá do dwunastu meżow odniešie / á ci pozwa.  
Tákże też / gdyby kto bliska sobie pojal / ábo  
cudza żone / ábo mając żone / druga pojal: ábo  
mieřkal kto tak / jáko nieprzyřtoř / ( co wřytko  
pierwey náležáto Sadowi Duchownemu / kto-  
ry sad nie miał bydź stáżony ) tedy oto ci dwa-  
naście meżow / chciałbym Ja / żeby pozrywáli /  
y instigowáli. Abowiem jáko okolo meżoboy-  
stwa zájednánego / tak okolo wzięcia gwałtem  
wdowoy / ábo Pánnoy / gwałci się w tym pospo-  
lita Wolność: á okolo poymowania się we-  
kwi / ábo bránia drugiey żony / poři pierwsza  
żywa / ábo poymowania cudzey / obrazá się Pan  
Bog bárzo / y práwo się ludzkie łamie. Náyda  
się jeřcze y inne wyřtepi w koronie / ktorych  
przegládáć nie trzebá / jáko sa / gdy kto májetno-  
ści swey zle używa / obyczáie wnoři škodliwe /  
báwi się tymi rzeczámi / ktore chocia ich práwo  
nie zázánie / obrazáia przecie uczciwego czło-  
wieká záwołanie / á przykład zły ludziom dája:  
O co zá Stárego wieku w Rzymie Censoro-  
wie karáli: ábylá cześć / kto o taką rzecź po-  
zwał / y sirowie instigował. To y to wřytko  
Drzedowi tych dwunastu Meżow żeby zleco-  
no bylo / iżby oni oto pozrywáli / á Krol zewřyt-

Kim kółem żeby karał. Tenże też urząd dwunastu  
meżow s Krolew pospolu / będzie powinien  
doglądać wśelakięgo rzadu / każdego Urzedni-  
ka / y Sedzięgo / jeśli swemu urzędowi dosyć czy-  
ni. Bo wiedzac to Urzednicy / Sedziowie /  
że ich ma doglądać wyższy urząd / ostrożniey  
postępować beda / a nie beda wychodzić tym ;  
A wśak wolna / prawi *appellatia* , jeśli sie moy  
dekrét niepodoba. Chce Já / choć wolna jest *ap-  
pellatia* od ciebie / żebyś ty przecie dobrze sa-  
dził / a z prawa niewykraczał / y ze słusności :  
boś tak przyśiągł sadzić / *juste secundum Deum ,  
iux scriptum , equitatem , & controversias par-  
tium*. Otoż gdzie prawa pospolitego obrazić  
niemaż / abo wyrażono pismem co nie jest / tam  
ty Pánie sedzia chyl sie *ad equitatem* , to jest / do  
sprawiedliwosci ; A nie mow onych słow /  
maż / prawi nieboże sprawiedliwa / ale niepra-  
wna. Prawo dla sprawiedliwosci jest napisá-  
ne / żeby sprawiedliwosci sluzyl / nie żeby spra-  
wiedliwosc sluzyla prawu. Gdyby tedy ktory  
Urzednik nieslusznie poczał sobie / Sedzia źle os-  
sadzil / abo byl przedarowany / tedy od tych  
dwunastu meżow / choćaby sie niht mestarzyl /  
pozwán bydż ma / a od Seymowego Kola ka-  
ran. Jeszcze y to chciałbym / żeby ci dwana-  
ście mieli ná sobie / izby moneta byla dobra / y  
tey

tey żeby za gránice niewywożono. Ale y nád to  
wspomnia sie jeszcze niżej niektóre rzeczy / które  
pilności dwunastu meżow beda należały. A w  
tych wszytkich rzeczách / jeśli by za vřzedu pier=  
wszych dwunastu meżow wczym sie niedbálość  
stála / ábo żeby za przyjáznia / ábo za dáry uczy=  
mili komu folge / tedy ci / co po nich dwánaście  
nástána / winni ono odkryć / á dawność wy=  
stepnemu iść nie ma: Tak iż y on wystepny ka=  
ran bydz ma / y oni dwánaście meżow / co złości  
zátáli. A iż wielka tym dwunastom meżom /  
którymi Krol Je<sup>o</sup> III. trzynasty sie liczy / wla=  
dza sie dawa; á rzecz to niebezpieczna / máley  
liczbie ossob dáć tak wielka władza: przeto zdá=  
loby mi sie / y tych šestnaście Gornych Pánow  
do nich przyłączyc / żeby wszytkich bylo dwádzie=  
ścia dziewiec / to jest y s Krolew Je<sup>o</sup> III. A  
ná co sie ich dwádziestá zezwola / to iść ma.  
Musza teź do tego bydz przyłączeni Vřzednicy  
Koronni / Marszáłkowie wielcy dwa / Piecze=  
tarzow cztery / á Podstárbion dwa. Ale ci /  
niechce żeby mieli mieć votá swoje / á to dla  
tego / że sa dożywotni; mája jednáť o wszytkim  
wiedzieć: bo tak wielka władza zlecác doży=  
wotnym / niebyláby rzecz bezpieczna. Przy tych  
dwunastu meżow / żeby taka moc y grozá bylá /  
iż / po kógoby jedno dali list swoy otworzony /  
przy

przykázuiac / żeby stánat / á postáli go nie Woż-  
nem / ále człowiekiem wężciwym ; ten ná czas ná-  
znáczony żeby záraz stánat / żadna sie rzecz nie-  
wymawiajac / y chorego żeby wieziono ; chyba  
żeby sie tak zle miał ná zdrowiu / żeby żadna  
żywotá jego nádziejá nie była. A jesliby ná czas  
náznáczony nie stánat / ábo záraz z onem postá-  
nem niejáchal / tedy *ipso facto* już upuścił práwo  
flácheckie / ktore jest / áby fláchćic iman niebył /  
až práwem przekonány. Abowiem wietřa to  
zbrodnia jest / nie stánac do takiego Urzedu / niž  
ukrásć / co złoty ábo mniey stóiej : o co flách-  
ćicá zlicem poimác wolno. Wiec jeśli o tak má-  
ła rzecz fláchćic tráci práwo swoje ; jákoř to nie  
slusniey / o rzecz tak wielka / o w zgarde práwá  
y zwierzchności / żeby je trácić : Już tedy to  
bedzie przekonány práwem / gdy práwá y  
zwierzchności postusnym być niechce. Wnet  
po takiego zdworu wypráwia ludži / ktorzy ná  
postudze R. P. beda / o ktorych niżej bedzie : á  
jesliby tak mocny był / żeby mu oni postáni od  
dworu żołnierze zdotác niemogli / tedy bliřby  
Stárořtowie spoczy swemi ruszá sie / á pojma-  
ja niepostusnego / y do dworu doprowádza. A  
com w spomniat o poczćiech Stárořćich / bedzie  
o tym niżej ; jákie poczty chowác máia / y skad  
ná nie máia mieć dochody. Wiec áby takowa  
władzá

władzã nieledająco się / y nie ledã za przyczynã  
rozciagãtã / tedy aſz nã co się ich dwãdziesciã  
zgodzi / tosz to zacząnãc mãia. A gdzieby się co  
tãkiego złego między temi sãmemi dwudziestã  
dziewieć nãlãzto / (jãko się jednego Czãsu nã-  
lãzto w Wenecyey / że Ksiaże *Martinus Pha-*  
*letrus*, chciał R. P. z niewolić) tedy tu iusſã  
mã tã dwãnãscie mezwow mã sie wtym poczuc/  
y mã zabieſec złemu. A co się obierãma tych  
dwunãstu Mezwow tycze / naprzod tego potrze-  
bã / żeby żaden z nich sobie krwia powinny nie-  
był: Potem / żeby żaden mlodszy lat piãciudzie-  
siãt nã to obieran niebył: a nã ostãtek / aby tãcy  
obierãni byli / ktorzyby zdawnã umieli sobie y  
pochociãm swoim rozkãzowãc; Nie utrãtncy /  
nie dlużnicy / ale dobrzy kãfãrze majetnoſci swo-  
jey / y rzãdzciele domow swoich. Ci tãkże mies-  
siãcã Grudniã niechãyby obrãni byli ſeſc z  
Rãdy / a ſeſc z Poſtow / a nã kãżdego mieysce  
po trzech żeby podano / to jest / Pãnowie po-  
dãdza ich tãk s Poſelſkiego / jãko y z Litewſ-  
kiego Narodu oſmãnãscie; a P. P. Poſtowie  
tymżelſtãtem oſmãnãscie. I tãkże się nã kãżde-  
go rozchodzie Senatowice / abo bãliotowãc  
beda / jãko się o wzedzie Gornym powiedziãto.  
Do tego jeſzcze to przydãc trzeba / iżby ci dwã-  
nãscie / ktorzy tego roku nã tãkim wzedzie byli /

ná drugi rok żeby obráni bydź nie mogli. Wiel-  
kie tego sa przyczyny / jáko y innych rzeczy / kto-  
re sie wyżej powiedziały: ále gđżeby sie wšyt-  
kie przyczyny pisác miały / niedogodziłbych tey  
krotkości / o ktora sie wtym pisaniu pilnie stá-  
ram. A nie jedno trzebáby tym Urzednikom ná  
drugi rok tego urzedu niezlecác / áleby áż czwarte-  
go roku do tego urzedu mieli miec przystep: co  
po tym postanowicby sie mogło / gdyby te rzeczy  
przyšly wswo klube / á ludzie skromnieyby šyc  
počeli. Wład to / gdyby ktory z tych dwunastu  
ábo dwa umarli; wnet ná ich mieysce obrác  
tymże křtatem / jáko sie wyżej nápijalo / cho-  
ciáby teš do nowych Electorw bázto był čas  
krotki. A kogoby obrano / choc tydzień przed  
electia nowych dwunastu; tedy przecie ten / co  
máły čas był ná swym Urzedzie / nie ma ná  
drugi rok bydź obránym. Tym dwunastom Ne-  
šom trzebá nie mátey intraty: bo wiele ná sobie  
miec beda: czego z stárbu pátrzyć potrzebá. Gdy  
tácy Urzednicy w koronie beda (ktorym sie  
ješcze niektora / nád pierwsze / powinnošć názná-  
czy /) záchowa sie pospolity pokoj w cále / nie  
jedno zá zywotá Krolewštiego / ále y po smierci.  
A iž ci Urzednicy nigdzie od Seymu odiechác  
niemoga przez wšyteš čas urzedu swego; á  
mogliaby ktoremu táka potrzebá przypášć /  
zwlašć čas



zwłaſzczá *in actu personali*, iżby u Trybunału  
ſtanać musiał: przeto dalekoby lepiej / Trybunał  
tám ná tym mieyſcu ſadzić / gǳieby był Seym  
ten uſtáwiczny / niźli osobno: bo y remiſſje wſzyt-  
kie zárazby ſie odprawowác mogły / y Trybunał  
przy Krolu ſadzac / ná wiele rzeczy miałby oko /  
y byłby możnieyſzy. Ale y ſitá innych przyczyn  
jeſt / przeczby ták lepiej / ktore Ja przyczyny opuſz-  
czam dla przedłużenia. Tu juſż o Sadzích / co  
ná Seym przychodza / rzecz niecháy bedzie / á  
niźey bedzie o poprawie náſzego práwa: bo nie  
jeſt niſt ták gruby / ktoby niebaczył / iż poprawy  
potrzebuie. Krotko tedy rzecz te odprawujac /  
táſk powiádam. Przydźie *actio criminalis* ná  
Seym / pozowie ábo ſironá / ábo oni dwána-  
ſcie. Jeſli ſironá pozowie / tedy *Procurator* o-  
wie mowic / y od tego y od owego / beda. A jeſli  
ci dwánaſcie pozowa / tedy od nich *Inſtigátor* /  
á pozwány od ſiebie / ábo *Procurator* od niego  
rzecz odpráwia. Po wyſtuchaniu ſkárgi y obro-  
ny / przyjaciele táſk powodowey jáko y obwi-  
nioney ſirony wyniſć mája / á zá ſwoymi niepo-  
magác; Po wyſciu ſtron / *Scrutiniá* czytáne be-  
da; ále te niemiályby przed Sadem bydź odprá-  
wowáne / ále *in loco delicti*, y podlug rozumu  
tych / ktorzyby od Krolá ná *scrutinium* poſtáni  
byli. X trzebáli czego wiedzieć / pytanie bedzie.

Co gdy się wſzytko odpráwi / tedy naprzod  
rozchodzenie będzie / winieni obwiniony / czyli  
nie winieni ; á potem jaka káznia karán byđż ma.  
Tu báliotowanie dáleko jeſt lepiſze ; bo Winny  
nie będzie wiedział / kto przeciwko niemu ſtazał /  
á wrozchodzeniu mogli by wiedzieć. Trzy tedy  
puſtki spojone poſpolu noſzone beda ; jedna / kto  
ta wyzwala pozwánego : druga / ktora go náy  
duje winnym : á trzecia / ktora ſie rozmyſla. Abo  
jeſli ſie rozchodzić / tedy ná prawa poyda ci / co  
go práwem czynia ; á ná lewa / ktorzy go náy  
duja winnym ; á wpoſtrzedku zoſtána ci / co ſie  
rozmyſláia. Jeſli tych głoſow będzie wiecey /  
co go czynia práwem / niźli tych / co go náyduia  
winnym ; y niźli tych / co ſie rozmyſláia : tedy  
záraz ma byđż wolen. A jeſli rowna liczbá  
będzie głoſow tych ludźi / co wyzwaláia / zta co  
potepiáia / á przewyſſzy liczbá tych co ſie roz  
myſláia : tedy rzecz tá odloży ſie do inego dnia /  
y dzień ſie náznáczy pozwánemu / kiedy záś ná  
Sad ma ſtánac. A po wtore tráfilí ſie tákże /  
že wiecey tych będzie / co ſie rozmyſláia / niź  
tych tám drugich : tedy y po wtore tákże ſie tá  
rzecz odloży / á dzień ſie záś pozwánemu názná  
czy / jeſli wolno chodzić będzie. A gdy przydźie  
trzeci kroc rzecz tá ná Sad / tu juſż wpočet nie  
poyda głoſy onych / co ſie rozmyſláia / ále zgotá  
bedzieli

bedzieli tych wiecey / co go wyzwaláia / tedy záo  
raz wolen. A jeśli wiecey tych bedzie / co go  
potepiáia / tedy już karán byđż ma / y wżiet do  
wiezienia. A jeśliby rowna liczbá głoſow bylá  
tych / co potepiáia ſta co wyzwaláia ; tedy do  
roku tá rzecz ma ſie odložyc / á tym czasem co  
jáśnieyſzego pokazac ſie moze. I po wtore / y po  
trzecie / gdzieby ſie tak tráſilo / odkład byđż moze /  
áby niſt karán niebył / aſż wietſza cześć Senáto-  
row ná jego ſie ſkarámie zgodzi. Naprzod tedy /  
jákom powiedziál / to uznawano bedzie / jeśli  
winien pozwany czy nie winien ; á potym jáka  
każnia ma byđż ſkarány / jeśli go winem náyda.  
Gdy do karánia przyđzie / *Marſzałkow* wſzyt-  
kich iż to jeſt *Urząd* / porzadek czynic / *decreta*  
*in criminalibus* ferowác ; przeto ſuſzna teſż rzecz  
jeſt / żeby oni proponowáli / poradziwoſy ſie  
Krolá *Je° III.* jáka każnia on / co winnym nále-  
żion jeſt / ma byđż ſkarány. Tu *Marſzałkowie*  
gdy powiedza zdámie ſwoie / badź ſie ná jedno  
zgodza / badź dwoie / badź troie zdámia bedzie / á  
w ſytko zwiádomoſćia Krola *Je° III.* nákaźde ſ  
tych zdámie / rozchodzić ſie wſzyſcy *Senátoro-*  
*wie* / ábo bálíotowác ( coby lepiey bylo ) beda ;  
proſto tym kſtáltem / jáko ſie powiedziáło o  
rozchodzeniu ná zdámia *Gornych* / ábo pierwo-  
rádnych *Pánow*. A ktore zdámie / przeſedſy po-

torowice / wiecey głosow za soba będzie miało / to  
wygra ; y podług tego dekret Seymowy wy-  
nidzie. Co się tycze innych Sadow / tak Kro-  
lewskich / jako Trybunałskich / jeśli by się podo-  
bał ludziom ten postepęć *in criminalibus*, tedy  
łatwie y w tam tych innych causách tym kstat-  
tem postąpić / y osadzić bez nienawiści. Bo  
gdzie by się tak sadzilo / nie mogłby się nikt na  
jednego / ábo na dwou stárzyć / ále wšytkichby  
winowác musiał / á siebie podobno naprzod. A  
iżby *executio decretom Seymowym* stá po-  
teżnie / władzá R. P. była groźna / á na wywo-  
łáncie żeby niebyło potrzebá ruszác powiátu :  
chciałbym Ja / żeby R. P. chowała ustáwicznie  
tysiąc żołnierzow ná Seymie / cztery stá jeznych /  
á šest set pieszych : á *Constitutio* ná to iżby uczy-  
nióná byla / iż to poćciwościom ich škodzić nie  
ma / że złoczynce łápája / jako to jest w Státucie  
o Slugách. Ci tedy żołnierze tak tego / coby z  
Seymu uciekli / *decretu* nieczekájac / jako y inne  
przekonáne právem / ábo wywołáne / żeby łá-  
páli / y ná Seymku odniesieniu każm przywie-  
dli. A jeśli by tak byl kto možny / żeby oni po-  
stámi od R. P. zdolác mu nie mogli / tedy Stá-  
rostowie pobliscy z poczty żeby się ná takiego  
ruszyli. Ná to / gdy kogo wywołáia u Sadu /  
tedy ten / kto prawo przewiodl / gdyby przyšedl  
ná

ná Seym z dekretem / á prošíl o exeqwua, teš  
dyby R. P. niecháy byla winná dáć onych żoł-  
nierzow do pojmania wywołanego: á ten/co  
przewiodl práwo / żeby ná to niebyl winien nic  
náložyc. To y to vřad niecháyby byl dwunaz-  
řtu meřow / posylác ná exeqwua tákie żołnie-  
rze. Tylko ná krotce o Sadowych správách. A  
ná popráwe Práva / chciałbym / žeby ľudzie  
cnotliwi á mądry ná Seymie obráni tákowem-  
že křtaltem byli: do ktorych kílka Doctorow/  
chiałbym / žeby przysádzono: nie dla tego že-  
bysmy náře práwo zárzucili / á cudzego řie jeli/  
ále dla tego / iř ľudzie Vczeni zgruntu rzeczy pro-  
wádzá / przyrodzenia nářláduia: przyczyny / dla  
czego co bydř ma / ukázua / dáleko pátrza / y co z  
czego vřořć moře / widza. Przez te tedy cnotli-  
we y godne ľudzie / žeby práwo porzadnie / bez  
wiela řlow / á jářnie spisáne bylo / tákže teř y  
porzadek do niego krotřy niř teraz: křtemu spo-  
sob / ktorym pozývác časú Interregni, žeby usta-  
wieźnie řady řly / á smiereć Krolewřta žeby ich  
zástánowiec nie moglá / áni Smiereć ktorego V-  
řzedniká ziemřkiego Sadow ziemřkich / áni smiereć  
Stárořćina Sadow Grodzkich. A to řa wřřy-  
tko rzeczy / do opátrzenia nie trudne ľudziom  
tym / ktory řzadu prágna / á řtogořći Vřzedo-  
wey / cnotliwie řyiac / nic řie nie boja. Wiec y o  
Sedziech /

Sędziach / iący bydy mają / y każi na złe / iaka y  
od tego / naleśchy sie y to / iako bārzo potrzebne /  
muśiāto. Abowiem wiecey nalezy na dobrym  
Sędziu / niż na naylepszym prawie. Doznāli  
tego ludzie / iż gōdzie niemoże bydy y dobre prá-  
wo y dobrzy Sędziowie / tedy lepiej mieć dobre  
Sędzie / á złe práwo ; niż dobre práwo / á złe  
Sędzie. O czym gdy by sie miāto tāk pisac /  
iako potrzebā / wiele Czāsu y pápietu wziāchy  
to muśiāto. A na poprāwie tākicy / nie kilkā nie-  
dziel / ále kilkā lat strawicby potrzebā. Czym sie  
dāley nie zabāwiajac / ide do Korony Polstiey  
obrony / tāk tey potoczney / iako y gwaltowney ;  
gdzieby ja Pan Bog na Korone dopuścil. Grā-  
nice nāsę / iż nie sa āni Zamki mocnemi / āni  
Miāsty wielkimi (ktorych rozumny nieprzyjaciel  
nie zwykł nāzad zostāwowac) opātrzone: prze-  
to ustāwicznego żołnierza na grānicy potrzebā /  
ktoryby nie w Miāsteczkach dāleko od grānic  
lezał / ále ktorego by mieszkānie pod Liebem /  
ābo w namiecie lecie / á zimie w kuczy przy ogniu  
nie mierziāto. Ten żołnierz lezac na grānicy ustā-  
wicznie ā nād rzekā / żywność jednę bedzie  
miał / co ja ziemia powioza ; ā druga / ktora  
przyplāwia rzekā ; ā on niechāy plāci stusnie /  
żeby przecie y temu byl zyst / co powiezie ; y  
żołnierz zdupion nie byl. Wco sie latwie pos-  
trafi /

tráfi / gdy cnotliwy *Herman* Polny rząd ten ná  
sie weźmie / y ustawicznie przy woystku / iżby  
nigdy / y jednym dniem nie omieškano. Ktore  
to piemiadze / jedne beda skwártty ; á jesliby tych  
było málo / tedy starb koronny latwie to opátrzy:  
ktory jáko ubogácić / niżej o tym bedzie.  
Nád te żołnierze ugraniczne / y nád wybráńce  
nowo postanowione ( jeśli ci sa że zdrowiem  
R. P. ) zdáloby mi sie to postanowic / żeby káždy  
Stárostá y dzierzawcá dobr. Kr. Je. M. był wi-  
niem pewny poczet ludźi chowác ustawicznie  
rok od roku ; á z Intryaty oney / co do starbu dáie /  
żeby mu sie nieco ( á wszákoż ták iżby on poczet  
wychowác mogł ) defálcowáło / ták iż y kwartá  
żeby spelná do Káwy dochodziłá / y do starbu  
pewna cześć piemiędzy: y Stárostá żeby miał  
uczciwe z onem swym pocztem wychowanie.  
Bacze iż sie to ( jáko y wszýtko iné / co sie tu pi-  
še ) moze ludźiom niepodobác : bo rzecze drugi /  
Teraz Stárostá cieški jest sláhcicowi ; á coż  
gdy bedzie miał poczet / tedy krolikiem drugi  
bedzie. Tá k mu sie na to moze odpowiedziec :  
Znáczna to rzecz jest / iż zá postanowieniem Try-  
bunálu / wietśa polowicá władzey Stárostom  
zginelá / á bedzieli jeszeże Szym ten ustawiczny /  
tedy Stárostá káždy / dáleko ciśey siedziec be-  
dzie / niż miernie májetny Siemiánin : á R. P.  
f jákoby

jakoby wiele przybyło do boju ludzi: a darmo/  
rzecz to jest nieprzeplacona / ani oszacowana:  
Ci wnet / co sa poblizu granice oney / Staro-  
stowie / Dzierzawce / gdyby sie Herman Ro-  
ronny o woystu nieprzyjacielskim dowiedzial / a  
onym dal znac; aliby wnet woysto wielkie ludzi  
darmo / a zawsze gotowe / na granicach stane-  
to / a ciagnetoby bez szkody ludzkiej: Bo kazdy  
Starosta / dzierzawca / za to odpowiadacby  
musial. A jesliby rাদny Pan / або s Poselstie-  
go kola kto Starosta byl / a bylby na Seym o-  
brany / na postuge R. P. tedy temu samemu  
jachacby niepotrzeba / ale jego Porucznik / jego  
sluga moglby to odprawic. Tym zdaniem obro-  
na pograniczna tym kstaltem bylaby potezna.  
Nad to / gdyby Solnierz wpolu / a blisko granic  
nieprzyjacielskich mieszkal; pod nim budowaly-  
by sie Wsi / Miasteczka / Zamki / tak iz mogloby  
sie tak wiele tego nabudowac / y tak opatrzyć /  
zeby y Solnierzowi tam mieszkac ( chybaby dla  
cwiczenia ) niebylo potrzeba. Abowiem jakom  
wyzey powiedzial / mady nieprzyjaciel / niepo-  
ciagne tak wzemie nieprzyjacielska / zeby Zam-  
ki / або Miasta zostawic miał za soba. I Wlosta  
Ziemia / ( jako mamy wstarych Historiach / ) nie-  
byla tak opatrzona mocnymi miastami / y Zamki  
pierwey / jako teraz: Francuzowie do Rzymu  
kiedys



Kiedyś tak wiachali / iż go im dobywać niebyło  
potrzebą. Attila do Lombardiey / wten kraj /  
gdzie Wenetia jest / także przyciagnął / y zwoi-  
wał w sętko / splondrował bez trudności. Tu  
już ludzie obaczywszy sie / a po skutdzie dostawszy  
rozumu / jeli sie wnet walni obtaczac / budo-  
wac / murowac ; jedni na Ziemi / drudzy na Wo-  
dzie : Wenetia wten czas budowac sie poczela.  
Owa po klesce od Attile wzietey / tak sie Wlo-  
sta Ziemia zbudowala / że teraz y Cesarz Ture-  
cki / byze dwiema kroć stem tysiecy ludzi przy-  
ciagnal / miałby co czynic / niżby ktorego Mi-  
sta dobył. Co sie niedawnych bärzo czasow po-  
kazalo na Wiedniu ; pod ktorym lezac dlugo /  
musiał na ostatek sromotnie odciagnac. A co  
owo powiadacia drudzy / nic Polakom po mo-  
cnych Zamkach ; Polak polem stoj / y w polu sie  
bije / nie za murem : Bo / prawi / gdzieby u nas  
Zamki byly / tedy nieprzyiaciel wziawszy je / opa-  
nowalby Ziemie ; A kiedy Zamkow niemasz / tedy  
nieprzyiaciel nabrawszy sie / co mu potrzeba / z  
Ziemie wymidzie / a obywatelom ja zostawi.  
Pytam coś droższego / ziemią czy ludzic : A coś  
mi po ziemi / gdy mnie samego w niewola wez-  
ma / zaprzeda za ; Wiec kto tak mowi / tenze  
musi tego pozwolic / iż zfordem / abo z sabbla  
śle chodzie : Albowiem gdy mi ja nieprzy. aciel

wydrze / tedy mnie samego ubić nia może. Bã  
bracie / trzeba sobie niedać wydzierac / ani kor-  
dã / ani Samku. Dãley mowie / ázãsby nieprzyia-  
cielowi / ktoryby (czego uchwóáy Boże) Polste  
wziãł trudno bylo sámemiż Polaki / opãno-  
wawszy ja / Samki sobie pobudowãc: Pytam  
jeszcze / ázãs Krzyżacy nie pustynie w Prusiech  
wzieli: A jãkiemisż ludzmi pobudowãli tãk py-  
sne / y Samki / y Miasã: Pewniec z sobã z Nie-  
miec ludzi do roboty Cegly niewózili / ále one-  
misż pogãny / ktorym ziemie w zieli / pobudo-  
wãli to wshytko / á zbudowawshy / sãmymch poz-  
tym pogubili. Prožno sie tedy to mowi / źle  
budowãc Samkow: bo kto tãk mowi / ten nie  
kãže pieniedzy wshlepãch / ani wshtrzyniãch cho-  
wãc / ále źeby tãk ležãly jãko odbiežãne. Ale co  
wrzeczãch tãk jãsnych po wiele stow: madrzy  
ã rzãdni ludzie / gdziekolwiek sa / wshedy sie bu-  
duja. A jeśli mi kto wyiedzie nã plãc z *Lace-*  
*demoniãny*, ktory tãkże / jãko y my / mocniã sie  
Samki niechcieli: Ja go spytam / jeśli tãk dlugo  
trwãtã *Spãrtã* / jãko trwã *Wenecia*; ktorey  
wodã zã tysiac Samkow mocnych stoj: Musi  
mi to przyznãc / iż *Wenecia* dluzszy dãleko wiek  
ma / y stãc jeszcze / wie to Bog / poku może. Wa-  
low / pãtkãnow / bãst / y murów potrzebã; ále  
ãż gwałt / toż sie w nich zãwrzec / y niedãc ich  
wydzierãc

wydzierac sobie. Wiec Wlosta Ziemie Attila  
tylko raz zwoiowanysy / nauczył ja rozumu: a  
nas Tatarowie przez tak dlugi czas wojujac / y  
niezliczona liczba dusz krzescianstich w niewola  
biorac / nauczyć niemoga rozumu: Wzdyc to u  
mnie jest rzecz nader dziwna. Powiedzial kie  
dys zonych Siedm Medrcow / (co byli slawni  
w Greciey.) Jeden / gdy byla mowa o tym /  
ktoraby R. P. na swiecie byla nalepsza: Ta  
mi sie / prawi / R. P. naslepsza widzi / w ktorey  
ludzie brzydza sie tym czlowiekiem / ktory  
krzywdę czyni drugiemu: a brzydza sie nie  
mniey / jedno jako ten / komu krzywdę uczynio  
no. Owa to chciał rzec / iż ich tak boli cudza  
krzywdá / jako własna swoia. Tu my przypá  
trzmy sie / co swoje R. P. mamy za szczesliwa /  
(y bylac podobno kiedyś / ale teraz od szczesli  
wey jest daleko) jeśli tak jest u nas: jeśli nas  
naszey Braciey / naszych Siostr / Ciotek / y in  
nych powynnych / ktore w Carogrodzie tak na  
rynku przedaia jako inne bydlo / boli krzywdá:  
nie tylko nas nie boli ich krzywdá / ale ani w  
zmianka o tym na Seymie bywa / jakoby temu  
zabiezec / zeby Nas tak / jako kury stoica / wnie  
wola niebrano. A kto powiada iż temu zabiez  
zec sie niemoze / ten na swiecie mało widzi. Oros  
gdzieby taki Seym byl ustawiczny / jako po

wiadam / żołnierze na granicy żeby mieszkali:  
Starostowie z poczty swemi / gdy potrzeba / byli  
im pomocni : Zamki / przy bytności żołnierzo-  
w / żeby się budowały : tobyśmy już spustoszenia  
Ziemie naszej / niewoli Tatarskiej / y Tureckiej  
byli prozni. Ide do głównej wojny / która nie-  
byna pospolicie w naszej mocy ; a jeśli mogą być  
poczatki jej w naszej mocy / ( jakoś wojnę łatwie  
zacząć / ) tedy koniec jej / a z właszą wzięty /  
w naszej mocy być niemoże. Gdy tedy do na-  
wólnej wojny przydzie / niewidzi mi się / żeby  
miało być dobre pospolite ruszenie : ( czego przy-  
czyn jest bardzo wiele ) ale by też inne przyczyny  
niebyły / tedy ta sama / sądzić na śanie razem  
wszystko / pachnie to niemądra rada. A jeśli nie  
mają ludzie za mądrego tego gracza / który ra-  
zem wszystko sądzi ; tedyć pogotowiu y tego Kro-  
la trudno chwalić / któryby tak wyciągnął ze  
wszystka siła na wojnę / iż gdzieby bitwy prze-  
grał / jużby mu w żadnej na świecie rzeczy nie  
została nadzieja. Aby tedy nam do tego niebe-  
spieczestwa nie przyszło / a przygoda innych  
Państw / ( Śmiercia Władysława Polskiego / y  
Węgierskiego u Warty ; a Ludwika u Mu-  
hacza / Krolow ) żebyśmy się karali ; chciał-  
bym Ja / żeby ruszenie pospolite nigdy niebyło /  
ale żeby wojna każda odprawowała się żoł-  
nierzem /

nierzem á poczty Státościmi: á Krol w Woy-  
sku izby nigdy niebyl / ále Hetmani; á Krol  
Je. Mc. ná miescu pospolu z Káda / y s Posly  
siedzac / zeby obmyślal dobre / tak onych / co  
jácháli ná woynę / jáko y tych / co zostáli. Wiec  
Solnierzowi / zeby niebylá tá folgá / zeby dla  
sluzenia woyny / ludziom sie uspráwiedliwiác  
niemial. Niecháy sie káždy temu / komu winien  
jest / uspráwiedliwi: bo jáko dla kilku dobrych  
ludzi / Pan Bog wielkiey liczbie zlych ludzi prze-  
puszcza; tak teź dla kilku zlych moze Pan Bog  
starác wšytko woysto. Przeto żołnierz niecháy  
nikomu nic winien nie zostáte; ále wolne sumniesz  
nie máiac / niecháy przestáie ná tym żołdzie / zá  
ktory sluzy / á spláca zeby mu sie nigdy nieo-  
mieškwálo. Mogłoby sie jeszcze sílá mowic  
okolo tey woyny / ále czás sam / y przygody  
wšytkiego náuczca. A teraz do Skárbu pospo-  
litego podźmy. Skarb pospolity / chciałbym  
Ja / zeby byl jeden / á cztere Podskárbowie  
izby wiedzieli o niem / to jest / dwa Polscy / dwa  
Litewscy: á tym zeby nie Sam Krol rostkázo-  
wal / ále Senátorowie z Krolem pospolu; w  
ktorych záwády Posly zámykam. Dochody  
R. P. ustáwiczne wiemy skąd sa: te áby niczym  
obciázone niebyly. A co sie tyče Stárostw /  
zeby niebyly dawáne we wšytkim nikomu / ále  
kázdego

Każdego Starostwa / Każdey dzierżawy docho-  
dy / podług rejestrow Luźratorstich / już nie ná-  
pieć ále ná cztery części żeby rozdzielone byly.  
Dzwych dwie do Skárbu żeby sly; trzecia Stá-  
roście z poczem jego / jáki zá one piemiadze bedzie  
mogl wychowác ( ktory poczet záraz mu názná-  
czyc trzeba ) á czwarta część do Káwy postáre-  
mu. A jesliby mu sie co wiecey / niżby z oney  
części swey wychowác mogl / pocztu náznáczy-  
lo / ( jákos Dgranicznym Starostam takby trze-  
bá / ) tedyby mu sie z onych do Skárbu proven-  
tow plácic musiatlo / ábo defalkowáto. Tym  
sposobem dosyc y piemiędzy do Skárbu bedzie  
przychodzie / y poczet niemály gotowych do  
boju ludzi záwždy bedzie. Dopiero Clá / ktore  
wyzey podnieśc sie moga / Dupy / Stácie: Nuž  
Intrata z Miasł / y skad inad / silaby to uczyni-  
lo do roku. Tu dopiero ztego Skárbu Krolu-  
wi Je<sup>o</sup> Msci náznáczylaby sie pewna y bogata  
Intrata; izby pomierny / á piekny dwor chowác  
mogl záwždy. Stego Skárbu pospolitego / jużby  
sie potrzeby tak koronne / jáko y W. X. Litt.  
odpráwowály; á jeden bez drugiego Podskárbi  
żeby nic nieczynil / ále wšyscy pospolu żeby tak  
śáfowáli piemiadzmi / jákoby kolo Senátorstie  
z Krolém roślázowáto; y tymże żeby powinni  
byli ná każdy roś liczbe czynic. Ná d te Intrate  
zwykla /

zmytka / iżby rost uſtawicznie Starb R. P.  
chciałbym Ja / żeby uſtawiczny był Pobor ; ale  
tak mały / żeby nikomu cieſzki niebył / choć po  
kilka groſzy z łanu / takſze y Czopowe małe / Miły  
nowe / Clá wodne / y inne : Wiec od rzemieſnis  
kow / Kupcow / Żydow / Tátarow / Ormiánow /  
Wládykow / Popow / Bojar ; Owa od wſze  
lkiego Stánu człowieká / podług mądrego y  
láſkawego wynálaſtu. Ná wybieranie ktore  
go poboru / chciałbym nowego mieć Urzędniká  
Skárbniká / w káżdym Wojewodztwie ; á ten  
żeby miał mieyſce przed wſytkimi Urzędniká  
mi Siemſtini / y pewna intrate / bla ktorey nie  
ſalby mu pracować : gdyż taki vřząd bez wiel  
kiej pracy być niemoże. Ná ten Vřząd / jáko y  
ná inne wſytkie / chciałbym iżby ludzie cnotliwi /  
nie lákomi / áni márnotrwoce / na Seymie od  
tego wielkiego kóla rozchodzeniem / ábo bálio  
towániam / po miánowánim Krolewſkim ná to  
czterech oſob / obieráni byli ; á Vřząd ich żeby  
trwał do trzech lat. Ci Skárbnicy żeby Pod  
ſtárbiom oddawali pieniaǳe / y liczbe czynili ;  
á Podſtárbiowie Wielkiemu kólu / jáko ſie po  
wiedziało wyżej. A iżby ſpráwiedliwie mogli  
być ten wybieran Pobor / potrzebáby tego / żeby  
znowu od R. P. poſtáni byli po wſytkiej koro  
nie / y po W. K. Litt : pewni Reviſorowie /

ktoryby grunty wſytkich miast / y Wſi / co ich  
wotych Pánſtwách jest / pomierzyli / y ſpifałi licz-  
ba / lanyli / wlofili ; liczba mowie / od pierweſe-  
go łanu do oſtátniego ; nie imiony / ábo prze-  
zwifiti tych ludzi / co je dzierza. Wiece puſzcze /  
lásy / bory / polá puſte / y to żeby zmierzono bylo ;  
ále tak / żeby nie była ſtapa miára / á z właſzczá  
tám / gđzie ſa zle grunty. A potem podlug tych  
Reviſorſkich rejeftrów / żeby Skárbnicy wybie-  
ráli pobor ; á winá niemáta żeby ná tego zálo-  
żoná byla / ktoryby ná czas poſtánowiony pobo-  
ru nie wydal. Jákoſ / jeſliby kto tak byl uporny /  
iżby mu cieſko bylo málućki pobor dáć ná po-  
trzebe K. P. tedy nietrudno náleſć taka droge /  
ſe rad nie rad każdy / á bez dlugich zábarów praw-  
nych zápláci pobor. I bedzie to już pewny do-  
chod / ktory nigdy chybić niemoże / áni ſie zgo-  
rzeniem Wſi / abo Miáſtá u mnieyſyc. A co ſie  
tycze inego Poboru / co nie z gruntów idzie / tám  
iż P. P. Reviſorowie nie moga tak opátrzyć /  
żeby ná każdy rok jednáki do Skárbu mogli być  
dochod : przeto ná cnote Skárbnikowe ſpuſcić  
to muſi. A wczymby ſie on ináczey / niź przy-  
ſtoj pokazal / zá pozwániem / y dowiedzeniem  
Podſkárbiów / koto wielkie niechayby ſkárbniká  
karáto. Mogláby teſ y tych rzeczy Arenda  
bydż ; ále ná takiego Arendarzá / jeſzczebym chciat  
ſtrozżey



strozhey kazni / nizli na Skarbnika / gdzieby  
wiecey od czego wzial poboru / niz brac powi-  
nien. Tym sposobem / podlug zdania mego /  
Skarb koronny bylby bogaty / y wszystkie po-  
trzeby K.P. y wydatek na Posty / na Pany Gor-  
ne / na dwanaście Mezow / na Skarbniki /  
odprawił by sie dobrze ; y silaby jeszcze nad wy-  
datek na każdy rok pieniedzy w Skarbie zostalo.  
A przyszłaby nawalna wojna / wnetby sie do  
tego Skarbu rzucic mogło : Nie tak jako teraz ;  
gdy walczyć przychodzi / dopiero do Seymow /  
dopiero do Poborow / ano wszystko niesporo :  
y takimi gwałtownemi Poborami niszczy sie  
K.P. A gdzieby ustawiczny a maluczki byl Po-  
bor / tedyby nikt tym nie zubozał. Wszakos  
moglaby tak nagła / y gwałtowna potrzeba  
przysc / izby y Pobor nowy y niemaly bydż  
musiał ; aleby to wszystko snadnie przyszlo / gdyby  
Seym byl ustawiczny / a Postowie na nim byli  
z zupełna mocą : bo inaczej nicby po nich. Tyle  
o Skarbie na ten czas. Ale nad to / co sie po-  
wiedzielo / sila sposobow jeszcze jest / jakoby  
Skarb pospolity mogli być bogaty. Coby nam  
wszystko ukazal czas / a na jednym miejscu Sey-  
mowanie ustawiczne. Do innych rzeczy przy-  
stepnie. Baczny to każdy baczny / iz w Polszcze  
złemi Opiekunami sila zacnych Domow nisz-

Gzie: I nie jedno sie prawnia o Opieki / ale sie  
ich y dobijaja: y klado tesz to za jedne Intrate /  
gdy kto trzyma opieka jakie imienie. Jesli Sy-  
nowie sa a nie Corki / to Opiekun imienia nie  
pusci / az Sirotá kwituie ze wszytkiego; y zda-  
sis Niebozatkú / ze do swego przyshedl / gdy mu  
gole sciany podadza: A jesli Corká / to tey  
Niebodze nie isc za maz / jedno za kogo Opie-  
kun kaze: a ten tez / kto ja ma miec / inaczey k  
niey nie przydzie / jedno handlem; Chcesz to  
miec coc mile/day lube za to. A naprzod Opie-  
kun szuka / zeby ja dal za swego powinnego. I  
tak pospolicie bywa. Wczym jaka sie Siero-  
tom krzywoda dzieie / widzi to Pan Bog / y bez  
kazni nie odpusci. Chcialbym Ja tedy / aby te  
Opieki do dwunastu Mezow nalezaly; nie tak /  
zeby oni mieli bydz Opiekunami / ale zeby O-  
piekuny oni dawali tym Sierotom / ktorych O-  
rowie bez opieki odumarli: I nad temi tesz O-  
piekunami zeby mieli zwierzchnosc / ktorzyby od  
Oycow byli postanowieni. Wczym prawá inak-  
szego trzeba / nizli jest teraz: zeby y ludzie ml-  
dzi do majetnosci tak rano nieprzychodzili; y  
Opiekunowie zeby nie lada za kwitkiem byli  
wolni od Sirot; y Pamienki ledajako za maz  
dawane niebyly: gdyz na tym R. P. sila nalezy.  
Wlaga jezce byc potrzebne niektore Drzedy /  
kto

ktorych tu nie wyliczam ; ale gdy taki Seym się  
ugruntuje / snadnie je będzie postanowić : czas /  
a nowe przygody otworza ludziom oczy. Tu mi  
kto rzecze : A coż będzie Krol u Nas czynić / kie-  
dy ani będzie walczył / ani będzie rozdawał / ani  
Sady beda w jego mocy : a przecie jakoby wnie-  
woli będzie / niemogac nigdziey obdiachac / chy-  
ba troche wlowy : A komusz się tu krolowac  
będzie chciało / gdyż ani sobie Krol będzie mogł  
uczynić dobrze / ani swoim : Odpowiedam tak :  
Wszystko to czynić Krol będzie / co wszyscy czy-  
nić mają / to jest / dogladajac / iżby każdy prze-  
łożony przedowi swemu dosyć czynił. Sam  
nie będzie nic mogł / ale ze wszystkimi wladac  
wszystkiem będzie. A co się tey niewoley tycze ;  
świeta to niewola / mieć się dobrze / mieć wiel-  
kie dochody / dwor ozdobny / używac przejazdów  
wlowy / byc we czci u wszystkich / *Electorem* być  
wszystkich dostojenstw / ( okrom dwu w koro-  
nie / y w Wielkim K. Litt. Przedow ) a nieko-  
tatac się po drogach. Ulic sobie sta niewola nie  
czmi Ksiaze Weneckie / ktore y z Miastá / chyba  
ná Boże Wstapienie / nigdzie wyjachac niemoze.  
I nic Krol Zygmunt stary stala niewola nie-  
czmil sobie. Každý baczný Pan bázto rad ná  
te niewola przyzwoli. Abowiem będzie wolal  
zá żywota y po śmierci dobrze synac / że był

miłością R. P. niż mała rozkość miarowity z  
Tyránstwą / potomstwo swe zostawić w nie-  
bezpieczeństwie / ktore kiedyś tedyś minacby go  
niemogło: Jako w Historiach widzimy / że Ty-  
ránstwo nigdy nikomu na dobre niewyšlo. A  
kto wieccy milował R. P. niż własna krew  
swoje / jako w Rzymie Brutus / ktory Syny  
swe dal pobić dla jey cásosci. Wielka siad  
odniost cześć y slawę / niż gdyby bylo y do tych  
czásow w Rzymie krolowáto potomstwo jego.  
Wielka to rozkość jest / bydź dobrem ; á nedziny  
tego żywot jest / kogo sie wszyscy boia: bo ten  
nieborak wshytlich teź bác sie musí. Nietrzeba  
tedy obawiać sie tego / żeby Krol na porzadek  
taki niemial przyzwolic. Oto bárzicy idzie / ja-  
kiego Pána Polská potrzebuie: jako go porza-  
dnie obrac / izby y nayuboszy sláchié mogt  
mieć glos swoy wolny. O czym nieco napisac  
by sie mogto / gdyby to / co sie wyžey napisáto /  
wiákiey czesći bylo przyiete. A niewiem przecz-  
by sie na to ludzic wzdrygac mieli. Bo zá  
takim porzadkiem / mieškalibyśmy w zgodzie /  
w spráwiedliwosci / y w obronie. Chcialby kto  
prošć / niemogtby prošć jedno cnota. Wiec  
nieprzyjázni strzegliby sie ludzic ; wiedzac że  
nieprzyjaciel zostawzy Postem / ábo Kastela-  
nem / mogtby mi silá zaszkodzic. Jeden dru-  
giego

giego miałby w wielkiej uczciwości: zbytkiby  
ustąty / mierzady / chciwości zbytne. Bo jako  
Urzedniká mierzadnego / zbytniego / pijánice /  
Kostyre niht ná Urząd niebierze; tak y ná urząd  
K. P. nihtby takiemu bálota swoja pomagác  
niechciał. I tak nie karaniem / ale czcią / á  
pożytkiem nápráwilibyśmy K. P. naše. Ale  
bacze Ja / że tym / ktorzy dostojenstwa / użyt-  
ki od Krolow łápáli / ten porzadek niebedzie  
k myśli. Jakos trudno tych do wolności przy-  
ciagnac / ktorzy pod władza / y sáfunkiem Kro-  
lewskim tyc zwykli. Bo w K. P. wolney /  
gdzie nie sam Krol / ale K. P. rzadzi / trudno  
tám inem czym wsturac / jedno cnota á dziel-  
nością: á gdzie Krol sam wsfytkim sáfunie /  
tám szesćciem do wiela rzeczy przysc sie moze.  
Nad to / gdzie K. P. wlada / rzadzi y sadzi /  
tám o milosierdzie trudno; á gdzie Krol / tám  
milosierdzia zawzdy jest nadzieia. Orosz tá-  
kowi ludzie / wolność pospolita mieliby zá  
wielka swoje niewola. I póki sa tácy ludzie /  
poty trudno myslíc o práwey / jaka bydz ma /  
wolności Polstiey. Dostanie wnet tym ludziom  
slow / ktorymi pisanie to moie ganic beda.  
Kzeczje jeden: Gdyby to tak bylo / tobyśmy  
wshyscy znuczemnieli / zniewiesćcieli / byliby-  
śmy jako mieščzanie / do woyny namniey nie-  
spo-

sposobni. Na co takby się odpowiedzieć mo-  
gło. Iż jako ta R. P. zle postanowiona jest/  
w której wszystkie postęпки do pokoja są obro-  
cone / a około wojny mają warunki: tak też  
zawsze ta R. P. zle postanowiona jest / która  
wszystką tu wojnie jest sposobiona / jako u La-  
cedemonczyków była. Bo taka R. P. pokoią  
rozumnie znieść niemoże; wnet się w nim stąży.  
(Jakoż u nas tak sprzodku było; że / na kształt  
R. P. Lacedemonskiej / Polska się sprawowa-  
ła / y nie oczem innym / jedno o wojnie myśla-  
ła: aż jako Polacy do Włoch jeli się przeciw-  
dząć / toż R. P. naszą inakšy kształt wzięła.)  
Ale tu y do pokoja / y do wojny dobrze sposo-  
biona R. P. zostanie / a takim postanowie-  
niem zwyciężenie nie będzie mogła: bo żoł-  
nierz ustawiczny na granicy będzie: Starostas-  
wie poczty swe / Senatorowie przy Królu  
mieścąc / dwory swoje chować będą: Wład-  
to Królewski dwór / a osobno tysiąc czlowie-  
ka na postudze R. P. To tu więcej daleko ludźi  
gotowych do boju / a zawždy będzie / niż gdy-  
by się na ruszenie pospolite (które wie Bog by-  
łoliby zdrowe) patrzyć miało. Zawsze drugi rzecz-  
ale to rzeczy nowe / każda rzecz nowa jest po-  
deyżrzana. I na to niemiędrna odpowiedź. A  
zaś mało u nas, rzeczy nowych jest / sktórymi  
nie

nic nas nie tęskno ; I wolność naszą niedawnać  
rzecz jest ; od Loissa ja mamy. I wiara naszą  
chrześcijańska nie od wieku jest w Polsce ; po-  
gąńska pierwej była. Prawo pisane nowa rzecz  
jest ; dopiero od wielkiego Kazimierza nastą-  
ło ; y to go bärzo mäly był początek. A Try-  
bunał jako ; zaś to nie prawie rzecz nowa w  
Polsce ; a na te nowine nikt się nie stąrzy. Ale  
co tych rzeczy u nas jest / co są nowe / a dobre.  
Patrzymy na życie nasze domowe / na mieszka-  
nie w pięknych gmachach / na ubiory dośc cuz-  
dne ; a pierwej jako było ; ( kiedy na koń wsią-  
dając Jezny praśał / żeby mu odpuszczono /  
jeśliby kto co uyrzał / na co patrzeć nieprzy-  
stoj ) wspomni każdy sobie. Dziwna to rzecz /  
miły Boże ; niepodobają się nam rzeczy no-  
we dobre / a rzeczy złe nowe bärzo chwali-  
my. Oto Szym we dwie lecie / y ktemu  
krotki : rzecz to nowa ; chwalimy ją / po-  
wiedamy że tak dobrze / iż głownikow nie  
sadza : ano się to niczemu dobremu niegodzi.  
Takci jest / iż odmiana wśelaka jest niebe-  
spieczna ; ale ze złego w dobre co odmienić /  
tego nikt mądry nigdy nieganił. Jednoc to  
głupi ludzie odmiany ze złego w dobre nie-  
chca. Oto Moskowie ukązujemy wolność /  
w zywamy ich do niej / a oni przecie nie-  
chca :

chca: á czemu? iž sa nie madrzy: ábo teſ  
przeto niechca / iž widza žeby w wolności żyć  
nieumieli; Tás by im przyſtło być w niewoli /  
á podobno cieſzey niſ pierwſa była: Jáko  
widżimy ná oko / gdy kto frogulcá wychowa  
z mlodu domá / á potym go ná žime puſci / iž  
ono niebožatko niewie gdzie ſie ſchowác / y  
niewie jáko ſobie utowić (bo láſom nie przy=  
wyłt) ſuka záſ czlowieká; y pierwſy / kto go  
zwabi / to záſ petcá ná noſtki wloży / dłuſce  
przywiazé / y bedžie poſtáremu frogulec w nie=  
woli. Nie mamy ſie tedy w zdrygác ná rzeczy  
nowe dobre; jeſli to jáſnie znác / że ſa dobre.  
Ale ſitáby jeſzcze rzeczy ináčzey / niſ ſa / poſtá=  
nowić trzebá; jedno záraz ták wiele odmienié /  
niebyłoby beſpieczno / á drugie rzeczy odmie=  
ni by ſie niemogly. A ták wſtepek teraz ucy=  
niwſy do wſytkiego / łatwie bedžie potym  
poſtápić dáley; á jednych rzeczy ujac / dru=  
gich nádſtáwić / á trzecie nowe udiálaté. J  
Wenecki rzád niezáráz táki / jáki teraz jeſt /  
ſtánat / ále zá czáſem: Jáko náſtawáły choro=  
by R. P. ták teſ y lekárſtwá wynáydowano /  
to jeſt / nowe práwá ná nowe złoſci. Jákoſ  
y u nas ták potrzebá. Abowiem jáko ciáta  
náſe wiedzákim záwždy poſtánowieniui bydž  
nie moga / muſi ich ábo ubywác / ábo przy=  
bywác /





wrządzie y wbespieczeństwie wioda / mie-  
skania ná jednym mieyscu potrzebuja: jakoż  
nie bárżiey Krolowie Polscy potrzebuia /  
ktorzy o ściáne zPogány sie

dzia :

Koniec.

Errata sic corrigantur.

- In lit. A pag. 1. lin. 6. władza Senatorow. lege, władza jego/  
władza Senatorow.
- In lit. B. pag. 2. lin. 26. odmienić może/lege, odmienić się może.  
pag. 1. lin. 4. nowego jusz/ lege, nowego to jusz. lin. 21. Krol  
Jeo Mac. lege, Krol też Jeo Mac. pag. 6. lin. 6. Seymowoy  
wskutek/lege, Seymowoy y wskutek.
- In lit. C. pag. 6. lin. 25. iż żadne krolestwo/lege, Iż żadna R.P.  
żadne krolestwo.
- In lit. D. pag. 2. lin. 2. Iżby ziednych dwudziestu czterech ośm  
obrani byli/ lege, iżby ziednych dwudziestu czterech ośm/  
a zdrugich także dwudziestu czterech drugą ośm/ obrani  
byli.
- In lit. F. pag. 1. lin. 2. Przy Woysku/ iżby nigdy/ lege, przy  
woysku mieścić będzie. Pieniądzmi też temu woysku iżby  
nigdy pag. 2. lin. 17. pod nim budowalyby się/ lege pod nim  
wnet budowalyby się. pag. 3. lin. 25. wezma zaprzędadza/  
lege, wezma y zaprzędadza. pag. 5. lin. 7. Siedm/ lege,  
Siedmiu. pag. 6. lin. 6. prożni/ lege, prażni. pag. 7. lin. ult.  
we wshytkim/ lege ze wshytkim
- In lit. G. pag. 4. lin. 1. aż Sirotá/ lege aż go Sirotá. pag. 8.  
lin. 25. nowe/ każda/ lege nowe/ a każda.



52.

Biblioteka Jagiellońska



stdr0003675

